

X kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

■ **KOMISJI ADMINISTRACJI I SPRAW  
WEWNĘTRZNYCH  
(NR 117)  
z dnia 10 czerwca 2026 r.**



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 117)

10 czerwca 2026 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Marii Małgorzaty Janyskiej (KO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– **rozpatrzenie i zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego (druk nr 2632).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Kierwiński** minister spraw wewnętrznych i administracji wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz, Gabriela Borowa i Anna Ornat** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Michał Gajewski i Jakub Karczewski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

## **Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dzień dobry państwu, otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Bardzo proszę wszystkich o wyciszenie telefonów, jeżeli ktoś jeszcze tego nie zrobił, bo przed chwilą było słychać jakiś sygnał.

W dzisiejszym porządku posiedzenia mamy rozpatrzenie i zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego, wniosek zawarty w druku nr 2632.

Szanowni państwo, witam serdecznie na dzisiejszym posiedzeniu pana ministra Marcina Kierwińskiego. Witam także ministrów, którzy łącznie z panem ministrem przybyli: pana ministra Czesława Mrocza, panią minister Magdalenę Roguską, pana ministra Tomasza Szymańskiego, pana ministra Wiesława Szczepańskiego, pana ministra Macieja Duszcyka, pana ministra Wiesława Leśniakiewicza. Witam także przedstawicieli służb, a także dyrektorów i pracowników departamentów, którzy przybyli wraz z państwem po to, aby ustosunkować się do wniosku i udzielić informacji.

Szanowni państwo, dostałam zgłoszenie, że w imieniu posłów, którzy złożyli wniosek, będzie przedstawiał ten wniosek pan poseł Andrzej Śliwka. W takim razie oddaję panu teraz głos i ustalam czas – maksymalnie 20 minut. Bardzo proszę, panie pośle.

## **Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, rozpatrujemy dziś sprawę fundamentalną dla bezpieczeństwa państwa. Nie jest to kwestia zwykłego sporu politycznego, nie jest to tylko formalny punkt obrad, nie jest to też okazja do partyjnej wymiany poglądów czy sprzeczek.

Rozmawiamy dziś o odpowiedzialności ministra spraw wewnętrznych i administracji za bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej, za sprawność służb, za ochronę granic, za reakcję państwa na kryzysy i coś, co jest bardzo istotne, panie ministrze Kierwiński, za autorytet instytucji, które każdego dnia mają chronić życie, zdrowie i bezpieczeństwo obywateli. Trzeba powiedzieć jasno – i większość społeczeństwa także ma taki pogląd – Marcin Kierwiński nie daje rękojmi właściwego wykonywania funkcji ministra spraw wewnętrznych i administracji. To pan ponosi polityczną odpowiedzialność za poważne osłabienie sprawności państwa w obszarze bezpieczeństwa wewnętrznego, za utratę zaufania do służb podległych ministrowi oraz za model zarządzania, który w kolejnych kryzysach, które często pan sam generował, okazywał się reaktywny, spóźniony i podporządkowany bieżącej komunikacji politycznej nawet nie rządu, tylko pana partii politycznej. I tu nie chodzi o pojedynczą pomyłkę, nie chodzi o jeden incydent, który można byłoby tłumaczyć nadzwyczajnymi okolicznościami, nie chodzi o jedną

wypowiedź czy jedną wpadkę. Chodzi o powtarzalny schemat działania państwa pod nadzorem ministra Marcina Kierwińskiego.

Najpierw pojawia się kryzys, często wygenerowany przez pana, panie ministrze. Potem okazuje się, że państwo jest zaskoczone. Następnie mamy konferencję prasową, często pani rzecznik, wpisy w mediach społecznościowych, zapewnienie, że wszystko jest pod kontrolą, a później się okazuje, że najważniejsze pytania pozostają bez odpowiedzi. Szef MSWiA nie może być wyłącznie komentatorem sytuacji kryzysowych, minister spraw wewnętrznych nie jest rzecznikiem prasowym rządu. To, że pana rzeczniczka próbuje być rzecznikiem i jej to bardzo słabo wychodzi, to jedno. Ale to są oczywiście pewne aspiracje, do których pani rzecznik dąży. Tylko aspiracje czy pana ministra, czy pani rzecznik, czy innych członków kierownictwa – jest was ośmioro – to nie jest coś, co powinno dyktować działania resortu. Pan minister Kierwiński nie jest od tego, by tłumaczyć, że służby działają, ale po fakcie. Minister spraw wewnętrznych odpowiada za prewencję, procedury, koordynację, nadzór i autorytet państwa i właśnie w tych obszarach, panie ministrze, pan zawiódł.

Najpoważniejszym zarzutem dotyczącym realnego bezpieczeństwa państwa są akty dywersji wymierzone w infrastrukturę kolejową, uszkodzenie torów na linii Warszawa–Lublin. Wszyscy doskonale pamiętamy ten incydent na strategicznej linii kolejowej. I to nie był zwykły wybryk. To były działania wymierzone w bezpieczeństwo infrastruktury krytycznej, ruch kolejowy i potencjalne życie polskich obywateli. W tej sprawie nie wystarczy powiedzieć, że właściwe służby po fakcie prowadziły czynności. W tej sprawie, panie ministrze, państwo nie zdało egzaminu wbrew temu, co pan mówił. I zarzut wobec pana ministra dotyczy tego, że mechanizmy prewencji i podległe panu służby nie zadziałały przed zdarzeniem. Sprawcy, terroryści, ukraińscy obywatele opłacani przez Kreml, z kartoteką, która pęka w szwach, wjechali na terytorium Rzeczypospolitej przez nikogo niepokojeni, przez nikogo niesprawdzeni, dokonali aktu sabotażu i opuścili nasz kraj, również przez nikogo niepokojeni. Według publicznych informacji osoby podejrzane o dokonanie tego zdarzenia, tego incydentu, tego aktu sabotażu przedostały się przez granicę polsko-białoruską. Ten fakt jest druzgocący dla oceny skuteczności państwa. Sprawcy nie tylko dokonali tego aktu sabotażu, ale zdołali zbiec, zanim państwo ich zatrzymało. Co to oznacza? Trzeba sobie zadać podstawowe pytanie, co to oznacza. Oznacza to konieczność postawienia właśnie tych fundamentalnych pytań o współdziałanie Policji, Straży Granicznej, służb specjalnych, administracji rządowej. Gdzie była prewencja, panie ministrze? Gdzie była koordynacja? Gdzie był nadzór ministra? Jak to możliwe, że osoby podejrzewane o tak poważne działania mogą przekroczyć granicę, zaatakować infrastrukturę krytyczną i opuścić Polskę?

Zdarzenia te wiązały się z realnym niebezpieczeństwem katastrofy w ruchu lądowym. Bezpieczeństwo setek pasażerów nie może zależeć, panie ministrze, od przypadku, nie może zależeć od szczęścia albo od czujności pojedynczych pracowników kolei. Państwo znajdujące się pod presją działań hybrydowych musi działać z wyprzedzeniem. To jest dla pana pewnie szokujące, że tak powinno być, ale w cywilizowanym państwie tak funkcjonują poważne instytucje. Minister właściwy do spraw wewnętrznych i administracji powinien umieć odpowiedzieć, dlaczego infrastruktura krytyczna była podatna na takie działania, dlaczego sprawcy nie zostali zatrzymani i dlaczego dopiero po fakcie opinia publiczna usłyszała o tak wielkiej skali zagrożenia. Minister Kierwiński mówi, że materiał dowodowy jest bogaty i że państwo zdało egzamin. Panie ministrze, jak państwo zdało egzamin, to gdzie są sprawcy? Bo nie w rękach polskich służb, nie przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Jeśli sprawcy uciekli, to to nie jest zdany egzamin, to jest porażka państwa, to jest pana porażka.

Kolejnym obszarem odpowiedzialności politycznej ministra jest sytuacja na granicy zachodniej. Przez wiele miesięcy opinia publiczna otrzymywała sprzeczne komunikaty dotyczące zawracania cudzoziemców przez służby niemieckie, różne działania Straży Granicznej, jaka jest rzeczywista skala presji migracyjnej. I najbardziej obciążające dla ministra Kierwińskiego jest to, że w wielu miejscach obywatele, obywatele polscy uznali, iż muszą się sami zorganizować, aby obserwować i dokumentować sytuację na granicy. Powstanie społecznych patroli było, panie ministrze, obywatelskim wotum nieufności wobec państwa, wobec pana. Jeżeli mieszkańcy terenów przygranicznych, działacze społeczni, wolontariusze dochodzą do wniosku, że muszą sami kontrolować granice, oznacza to, że państwo ich nie przekonało, że państwo nie wykonuje swoich podstawowych obowiązków. Obywatele nie powinni być stawiani w sytuacji, w której czują się zmuszeni zastępować państwo. Państwo powinno być widoczne, skuteczne, transparentne, stanowcze, granica państwowa ma być chroniona przez SG, przez inne służby, a nie

przez mieszkańców działających na własną rękę. A do tego doprowadziliście. Granica państwowa także nie może być przedmiotem chaosu komunikacyjnego. Nie można jednocześnie zapewniać, że sytuacja jest pod kontrolą, przyznawać, że funkcjonują formalne mechanizmy przyjmowania cudzoziemców z Niemiec, przedłużać kontrolę, atakować obywateli, którzy pytają o rzeczywistą skalę zjawiska. Taki sposób działania podważa zaufanie, panie ministrze, do państwa.

Kolejna kwestia to fałszywe alarmy i podatność państwa na prowokacje. Seria fałszywych zawiadomień dotyczących osób publicznych, mediów, polityków opozycji i ich rodzin pokazała, że system reagowania państwa jest podatny na manipulację. Fałszywe zgłoszenia prowadziły do interwencji służb, wejść do mieszkań, używania środków przymusu oraz działań, które następnie stawały się elementem dyskusji politycznej. Państwo ma obowiązek reagować oczywiście na zgłoszenia dotyczące życia i zdrowia, tego nikt nie kwestionuje, ale panie ministrze, po serii niemal identycznych prowokacji, dotyczących tych samych osób, służby nie mogą działać mechanicznie. Tu nie było pogłębionej analizy ryzyka. Jeżeli sprawcy fałszywych alarmów są w stanie uruchomić państwo przeciwko obywatelom i osobom publicznym, oznacza to, że procedury filtrujące spreparowane zgłoszenia są niewystarczające. Szczególne oburzenie opinii publicznej wywołała sytuacja związana z wejściem służb do domu rodzinnego pana prezydenta Nawrockiego. Wydarzenie to ujawniło poważne pytanie o weryfikację zgłoszeń, ocenę ryzyka, koordynację działań podległych panu służb. Pomimo wcześniejszych przypadków podobnych prowokacji państwo nie wypracowało skutecznych mechanizmów. Jeszcze jedna kwestia, panie ministrze. Pan zajął się tą sprawą na poważnie dopiero wtedy, kiedy doszło do sytuacji wejścia do domu rodzinnego pana prezydenta Nawrockiego. Wcześniej pan śmieszkował sobie na konferencjach prasowych, wcześniej pan udawał, że nie ma tego problemu. Powiem więcej, pan prowokował kolejnych sprawców do takich działań. Jeżeli oni widzą, że minister spraw wewnętrznych lekceważy, z pogardą podchodzi do tego typu zdarzeń, to jest woda na młyn dla nich, oni tylko zacierają ręce. W poważnym państwie działania by zostały podjęte natychmiast. Pan pozorował ruchy, pan się przestraszył jak mały bobas, przestraszył się pan. I zasadniczym problemem tej całej sytuacji jest to, że te pozorowane ruchy wie pan, do czego doprowadziły? Do tego, że do dziś nie wiemy, kto stoi za tymi fałszywymi alarmami. Do dziś tego nie wiemy. To jest pana kompromitacja, to jest pana osobista kompromitacja. Trzeba zadać także konkretne pytania. Kto oceniał wiarygodność zgłoszeń przed wejściem siłowym? Czy istnieją procedury wykrywania seryjnych zgłoszeń? Czy analizowane są powtarzalne schematy, adresy IP, kanały komunikacji? Czy po kilkunastu podobnych alarmach stosuje się specjalny tryb eskalacji? Czy w zdarzeniach dotyczących osób publicznych jest współpraca pomiędzy policją, PSP, SOP? Na te pytania minister powinien odpowiedzieć jasno i konkretnie. Pan w tym zakresie nic nie zrobił.

Po czwarte, działania Policji wobec mediów i osób publicznych. Szczególne znaczenie mają interwencje wobec dziennikarzy i osób publicznych krytycznych wobec rządu. Nawet jeżeli funkcjonariusze działali w przekonaniu o konieczności reakcji na zgłoszenie, polityczna odpowiedzialność ministra polega na tym, że nie zabezpieczył pan systemu przed wykorzystaniem służb jako narzędzia prowokacji i nękania. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji powinien w takich sytuacjach dotyczących mediów, osób publicznych zachować chłód, dystans, język instytucji państwa. Powinien pan tonować emocje, wyjaśniać procedury, budować zaufanie do służb i jednocześnie gwarantować poszanowanie praw obywatelskich. Tymczasem pan minister Kierwiński wielokrotnie, jak to ma w zwyczaju, przyjmował język konfrontacji politycznej, przyjmował język takiego osiedlowego hejtera. Nie wolno także używać, panie ministrze, funkcjonariuszy jako tarczy politycznej, bo co jest najbardziej bulwersujące w tej całej sytuacji to to, że pan minister Kierwiński każdą krytykę, każdą uwagę ze strony polityków, dziennikarzy, ekspertów, obywateli uważa za atak na funkcjonariusza. Nie, panie ministrze. To, że pan jako nieudolny minister, skompromitowany, nieprofesjonalny, chaotyczny powoduje, że Polska jest w niebezpieczeństwie, nie znaczy, że my krytykujemy funkcjonariuszy, którzy często niestety wstydzą się za pana. Wstydzą się za pana, potwornie się wstydzą za pana.

W tym kontekście jeszcze trzeba powiedzieć o jednej historii, bardzo bulwersującej, to jest gróźb wobec pana redaktora Piotra Nisztora, redaktora Telewizji Republika. Funkcjonariusz SOP..., bo to jest służba, w której bardzo źle się dzieje, a bardzo źle się dzieje z tego powodu, panie ministrze, że pan podejmuje fatalne decyzje personalne. Na panu ciąży odpowiedzialność za to, co się dzieje w SOP. Sytuacje dotyczące grożenia śmiercią dziennikarzowi, który jest krytyczny wobec pana władzy, wobec pana systemu, wobec pana rządu, rodzą pytania o standardy

obowiązujące w służbach podległych panu. Przypomnę, SOP ma chronić osoby w państwie, osoby najważniejsze, ta służba powinna być profesjonalna, zdyscyplinowana i apolityczna. Każdy sygnał o tego rodzaju zachowaniach powinien być traktowany z najwyższą powagą. Państwo zaniechaliście w tym zakresie działania, gdyby nie media, państwo byście się tym tematem kompletnie nie zajęli.

Przechodzę do kolejnego tematu, czyli kwestii związanych z policją. Za czasów politycznej odpowiedzialności pana ministra Kierwińskiego polska policja zmagą się z niedoborami kadrowymi, także z kompromitującymi sprawami uderzającymi w dyscyplinę i wiarygodność formacji. Państwo się śmiejecie, ale szczególnie wstrząsająca była sprawa gwałtu na policjantce. Tak, szanowni państwo, gwałtu na policjantce. Ja rozumiem państwa zdenerwowanie tą sytuacją, ponieważ państwo nic w tym zakresie nie zrobiliście. Szanowni państwo, zdarzenia, które miały miejsce, były wstrząsające z wielu względów, ale także dlatego, że miały mieć związek z libacją alkoholową na terenie jednostki. Ta sprawa nie może być sprowadzana wyłącznie do jednostkowego przestępstwa. Jeżeli na terenie jednostki mogła odbywać się alkoholowa impreza, jeżeli ofiarą miała być podwładna, a w tle pojawiały się informacje o wcześniejszych sygnałach dotyczących alkoholu, to mamy do czynienia z pytaniem o kulturę służby, standard nadzoru, ochronę młodych funkcjonariuszy, funkcjonariuszek oraz realne procedury dyscyplinarne. Równolegle policja pozostaje obciążona poważnym kryzysem wakatów. Braki kadrowe, szczególnie w dużych garnizonach, oznaczają realne osłabienie państwa do reagowania na przestępczość, zabezpieczenie protestów, ochronę porządku publicznego i wykonywanie codziennych zadań. W lutym wskazywano blisko 9 tys. wakatów w całej Polsce. W Warszawie braki kadrowe przekraczały 20%. To nie są abstrakcyjne liczby, to są, szanowni państwo, puste miejsca w patrolach, przeciążeni funkcjonariusze, dłuższy czas reakcji i niższe poczucie bezpieczeństwa obywateli. Wszystkie te problemy należy rozpatrywać także w kontekście kierownictwa Policji. Pana nominat, pan komendant Boroń brał udział w głośnym zdarzeniu i zderzeniu z września 2024 r., gdzie jego samochód dachował na autostradzie A1, co stało się, panie ministrze, symbolem problemów związanych z odpowiedzialnością i standardami w kierownictwie formacji. Szczególne kontrowersje wzbudził fakt, że pomimo poważnego charakteru zdarzenia nie ustalono nawet prędkości, z jaką poruszał się pojazd, ponieważ sprawę zakwalifikowano jako kolizję, a nie wypadek drogowy. Trudno nie dostrzec, panie ministrze, dysonansu pomiędzy wymaganiami stawianymi zwykłym obywatelom a pana politycznym nominatorem.

W tym miejscu także trzeba zapytać o priorytety szkoleniowe. Panie ministrze, w sytuacji rosnącej presji migracyjnej, zagrożeń dywersji, licznych fałszywych alarmów, zagrożeń cybernetycznych, braków kadrowych absolutnym priorytetem powinno być wzmacnianie kompetencji funkcjonariuszy właśnie w tym zakresie. A czego mogą się spodziewać funkcjonariusze? Na przykład w komendzie wojewódzkiej w Olsztynie państwo w tym zakresie nie prowadzicie tych szkoleń, tylko szkolenia w zakresie LGBT – to jest odpowiedź pana ministra Kierwińskiego na te realne zagrożenia.

Wnioskodawcy także wskazują na decyzję pana ministra dotyczącą transkrypcji zagranicznych aktów małżeństw jedнопłciowych. Minister właściwy do spraw wewnętrznych i administracji, zamiast koncentrować się na bezpieczeństwie państwa, kryzysie służb, granicy, ochronie ludności, przeciwdziałaniu dywersji, sabotażowi, zaangażował autorytet resortu – bo nie chce powiedzieć autorytet pana – w decyzję o charakterze światopoglądowym. Polska konstytucja w art. 18 stanowi, że małżeństwo jest to związek kobiety i mężczyzny i znajduje się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej. Jeżeli rząd chce zmienić fundamentalną instytucję prawa rodzinnego, jaką jest małżeństwo, powinien stanąć przed Sejmem z projektem ustawy. Nie można przeprowadzić takiej zmiany tylnymi drzwiami przez praktykę administracyjną czy akt wykonawczy. Ten wątek ma ogóle ma bezpośrednie znaczenie dla oceny pana ministra, ponieważ pokazuje odwrócenie priorytetów.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję...

**Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Kiedy państwo mierzy się z dywersją, sabotażem, presją, kryzysem kadrowym, patologiami w służbach, problemami ochrony ludności, szef MSWiA angażuje resort w decyzje ideologiczne. Polacy oczekują od ministra spraw wewnętrznych i administracji porządku, bezpieczeństwa, sprawnych służb i ochrony granic, nie oczekują, by resort odpowiedzialny za bezpieczeństwo był

wykorzystywany do realizowania agendy światopoglądowej. To są naprawdę, panie ministrze, realne problemy, na które państwo nie znajdujecie żadnej odpowiedzi...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Pani przewodnicząca, proszę dać mi skończyć moje wystąpienie. Zawsze, za każdym razem – pani jest wieloletnią posłanką, doświadczoną i wie pani o tym doskonale, że komisje po to są zwoływane, żeby parlamentarzyści, a także wnioskodawca nie byli ograniczeni czasowo w zakresie prezentowania uwag, prezentowania kwestii, które są zarzutami wobec danego ministra. Naprawdę, dyskutujemy merytorycznie...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Czas na dyskusję będzie.

**Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

To, co w tym momencie pani przewodnicząca robi, to próbuje uniemożliwić mi...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Będzie czas absolutnie na dyskusję.

**Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Ale pani mi uniemożliwia...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Przepraszam, proszę mnie wysłuchać. Umawialiśmy się maksymalnie na 20 minut. To jest i tak czas dłuższy, niż jest w regulaminie Sejmu na posiedzeniu Sejmu dla wystąpienia wnioskodawców. Także bardzo proszę zmierzać do końca, tym bardziej że ten wniosek wszyscy mamy. Pan go w większości czyta, myśmy się z nim zapoznaliśmy, przeczytaliśmy go. Państwo posłowie chcą zadawać pytania i pan minister ma się do tego ustosunkować, więc proszę także szanować czas innych i proszę w tej chwili zmierzać do końca. Trzy minuty, bardzo proszę zmierzać do końca.

**Poseł Piotr Kaleta (PiS):**

Niech pani szanuje czas Polaków. I pani się sama ze sobą umówiła.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Proszę nie włączać sobie samodzielnie mikrofonu, panie pośle. Pan jest znany z tego, że pan zakłóca porządek obrad celowo, po to, żeby wywołać awanturę. Panie pośle Śliwka, proszę kończyć, 3 minuty.

**Poseł Piotr Kaleta (PiS):**

To niech pani przyjdzie i mnie...

**Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Pani przewodnicząca, jednak myślę, że w pewnych standardach parlamentarnych dobrze byłoby, gdyby przedstawiciele wnioskodawców mogli zaprezentować wniosek w całości.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Więc proszę nie marnować czasu, tylko naprawdę zmierzać do końca.

**Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Pani przewodnicząca, gdyby pani przewodnicząca mi nie przerwała, nie przedstawiła swojego *statementu* kilkuminutowego, myślę, że już bym skończył. Ale to, że pani woli prowadzić pewien spór polityczny, świadczy o pani. Jeżeli pani przewodnicząca by mi nie przerywała, będę szalenie wdzięczny.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Proszę kończyć.

**Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Szczególnym symbolem utraty powagi urzędu przez pana ministra było wystąpienie pana ministra Kierwińskiego podczas Centralnych Obchodów Dnia Strażaka w 2024 r. Przemówienie szefa resortu odpowiedzialnego za Państwową Straż Pożarną było tak niewyraźne, że wywołało natychmiastową ogólnopolską dyskusję o stanie ministra i skompromitowało centralną

uroczystość jednej z najważniejszych służb państwowych. Minister tłumaczył później sprawę pogłosem, problemami z nagłośnieniem. Nawet, panie ministrze, przyjmując tę wersję, trzeba zadać pytanie: Jak to możliwe, że centralne obchody służby podległej MSWiA zostały przygotowane w sposób, który doprowadził do tak głębokiego kryzysu wiarygodności ministra i samego resortu? Jeżeli winna była organizacja techniczna, oznacza to kompromitację nadzoru nad uroczystością państwową. Jeżeli komunikacja po zdarzeniu była chaotyczna, oznacza to kompromitację zarządzania kryzysowego. Ta sprawa nie była jedynie wpadką wizerunkową, ona była zapowiedzią stylu sprawowania urzędu. Po fakcie pojawiły się tłumaczenia, po tłumaczeniach pojawiły się kolejne pytania, a odpowiedzialność za chaos rozmywa się pomiędzy techniką, procedurą i komunikatem politycznym. Ja sam, panie ministrze, jestem strażnikiem ochotnikiem. Znam wielu ludzi, którzy...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Chyba strażakiem, proszę pana.

**Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Strażakiem ochotnikiem. Znam wielu ludzi...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Chyba że strażnikiem z ruchu obrony granic.

**Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Proszę mi nie przerywać. Znam wielu ludzi, którzy codziennie, panie ministrze, służą, poświęcają się i narażają własne zdrowie, życie. I oni wiedzą, czym jest honor i odpowiedzialność, i czym jest służba. Wielu z nich było, panie ministrze, tamtą sytuacją zwyczajnie zawstydzonych. I wtedy naprawdę wystarczyło się zachować odpowiedzialnie, po męsku, przeprosić i wziąć konsekwencje na siebie. Tego zabrakło, tego naprawdę zabrakło. Pan minister Kierwiński wielokrotnie prezentował w swojej, można powiedzieć, dotychczasowej aktywności na stanowisku szefa resortu spraw wewnętrznych i administracji styl zarządzania oparty na politycznej konfrontacji, reakcji po fakcie i komunikacji obliczonej tylko i wyłącznie na bieżący efekt medialny. W normalnym resorcie politycznym byłoby to obciążające. W resorcie odpowiedzialnym za bezpieczeństwo wewnętrzne jest to szczególnie groźne, panie ministrze. MSWiA nie jest ministerstwem od partyjnych ripost, to resort Policji, SG, PSP, SOP, ochrony ludności, administracji, bezpieczeństwa wewnętrznego i jego szef powinien budować zaufanie i posiadać autorytet. Powinien rozwiązywać kryzysy, a nie je generować, powinien wzmacniać służby, a nie osłabiać ich wiarygodność. Powinien dawać funkcjonariuszom jasne procedury i polityczne wsparcie, a nie wykorzystywać ich jako osłonę przed krytyką.

Podsumowując, pani przewodnicząca, pan minister Kierwiński ponosi pełną polityczną odpowiedzialność za niewydolność państwa w obszarze bezpieczeństwa wewnętrznego oraz brak skutecznego nadzoru nad podległymi służbami i administracją. Bezpieczeństwo obywateli nie może być przedmiotem politycznych eksperymentów, ideologicznych obejść, chaosu komunikacyjnego ani działań nastawionych wyłącznie na efekt medialny, na efekt polityczny jednej partii. Państwo musi działać, zanim dojdzie do kryzysu, a nie generować kryzysy albo działać dopiero wtedy, gdy trzeba coś opisać na konferencji prasowej. Dlatego w trosce o bezpieczeństwo Polski, bezpieczeństwo polskich rodzin, obywateli wnosimy wniosek o wyrażenie nieufności wobec pana ministra Kierwińskiego i wnoszę o to, żeby Wysoka Komisja pozytywnie go zaopiniowała. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. Panie pośle, chciałam zwrócić uwagę na to, że pan minister bardzo poważnie potraktował to wotum, zjawiając się z całym kierownictwem swojego resortu, przygotowany na to, aby odpowiedzieć na wszystkie pytania, na wszystkie poruszone fakty i na wszystkie państwa niepokoje.

Niestety wniosek, który przedstawił pan poseł Śliwka, to jest stek ogólników, okrągłaków, bez podania źródeł, bez podania faktów. I tak jak pan się odżegnywał na samym początku od partyjnej dyskusji na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, to dokładnie pan to zrobił. Już kuriozalne było, proszę pana, odniesienie się do pana ministra jako do bobasa. W ten sposób pokazał pan, że nie dorósł pan do standardu poważnej dyskusji, poważnej debaty, jaka powinna się odbywać w tym parlamencie. Nie jest pan także posłem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, w związku

z czym nie ma pan pojęcia, a posłowie z Komisji widzę, że nie poinstruowali pana, że wszystkie aspekty, które poruszyliście w waszym wotum, poza transkrypcją aktów małżeńskich, były wyjaśniane wielokrotnie na tym posiedzeniu z podaniem faktów, danych, źródeł, odbywały się z waszej inspiracji, w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu. Wielokrotnie siedzący tu ministrowie odpowiadali i pokazywali fakty, ale was fakty boją, bo nie o fakty wam chodzi. A teraz bardzo proszę, oddaję głos panu ministrowi. Proszę, panie ministrze. Proszę pana, my nie robimy hucpy, my jesteśmy poważni, panie pośle Kaleta, a brawo niech pan sobie bije.

**Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, muszę powiedzieć, że rozczarował mnie pan, panie pośle Sliwka. Bardzo mnie pan rozczarował, bo liczyłem, że chociaż w tym wystąpieniu albo w wystąpieniu na sali plenarnej, może się doczekam, przedstawicie jakiegokolwiek fakty, jakiegokolwiek statystyki, jakiegokolwiek dane. Natomiast pan przyszedł, odczytał wniosek. Mnie to trochę przypomina... chyba jest taki cytat z Nikodema Dyźmy: „Co miałem do powiedzenia, przeczytałem”. To, co miał pan do powiedzenia, pan przeczytał, tylko nie rozumie pan kompletnie, o czym pan mówi. Ale dobrze, przejdźmy po kolei przez te kwestie, które poruszyliście państwo we wniosku.

Proszę wybaczyć, ja trochę w innej kolejności ustalę priorytety, bo ten wniosek traktuję jako świetną okazję do tego, żeby pokazać, z jakim bagnem spotkaliśmy się w 2023 r., w grudniu 2023 r., gdy rząd pana premiera Donalda Tuska objął swoje rządy, i z czym musieliśmy się zmierzyć. A będę o tym mówił dlatego, żeby przedstawić, ile przez te 3 lata udało się zrobić. I będę o tym mówił dlatego, żeby zdemaskować pana ohydne kłamstwa. Ja wiem, że wy mnie nie lubicie personalnie – nie dziwię wam się, w końcu waszych kumpi, przestępców skazanych przez polski sąd wyciągałem z Pałacu Prezydenckiego przez służby mi podległe, bo musi być przestrzegane prawo. Wiem, że mnie za to nie lubicie, słyszałem, jak się odgrażaliście – jakoś nie robi to na mnie wrażenia. Ale jest czymś karygodnym, w jaki sposób uderzacie w polskie bezpieczeństwo, w jaki sposób kłamiście w sprawach zasadniczych. I od tego zacznę.

Jak ja słyszę i czytam w tym wniosku, że wy macie czelność powiedzieć coś o wakatach w policji, to przecież to jest... jak można tak kłamać? Jak można tak kłamać? Zostawiliście policję w stanie agonijnym. Czy pan zdaje sobie sprawę, bo pańscy koledzy z Komisji powinni zdawać sobie sprawę, pan pewnie nie zdaje sobie z tego sprawy, bo przez tę propagandę pisowską, którą pan słyszy, w której sam pan uczestniczy, pewnie nie ma pan tej świadomości, ale brak wiedzy nie zwalnia z odpowiedzialności za kłamstwo. W policji – na koniec waszych rządów – było 93 tys. funkcjonariuszy. Najniższy stan etatowy od lat dziewięćdziesiątych. Wie pan, ile było wakatów? Ponad 16 tysięcy. To jest tak, jakby w pięciu dużych garnizonach na terenie całego kraju nie było ani jednego policjanta. Wie pan, dlaczego tak było? Dlatego, że policjanci odchodzili masowo ze służby, bo nie godzili się z upolitycznieniem tej służby, bo nie godzili się z tym, że mają służyć jako agencja ochroniarska pewnego posła z Żoliborza. I pan dzisiaj tu przychodzi i mówi o tym, że policja zmagą się z wakatami? To jest jakaś niewiarygodna beczelność i kłamstwo, i jeszcze obniżanie polskiego bezpieczeństwa. Dziś polska policja to jest ponad 102 tys. funkcjonariuszy – proszę porównać te dwie kwestie – 8 tysięcy wakatów. Tak, nadal dużo. Ale liczba wakatów została obniżona o połowę. Czy pan takich oczywistych rzeczy nie wie? I przychodzi pan i kłamie po prostu? To jest coś żenującego. Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące tego..., bo to jest jedna z danych, która najlepiej pokazuje, jak oceniali policjanci swoje kierownictwo polityczne, jak ludzie oceniali swoje kierownictwo polityczne, MSWiA, względem waszych czasów a naszych czasów, to jest to, ilu było chętnych do policji w poszczególnych latach. Czy pan zdaje sobie sprawę, panie pośle Sliwka, że w 2023 r. było około 15 tys. chętnych do policji? Łącznie, 15 tys. chętnych. A w roku 2025 jest już 35 tys. chętnych, ponad dwa razy więcej. Mówi to coś panu? Naprawdę ma pan czelność przychodzić i pouczać kogokolwiek o tym, że poziom wakatów jest dzisiaj duży? On jest dwa razy mniejszy – jeszcze raz panu mówię – dwa razy mniejszy niż za czasów nieudaczników z pańskiej partii politycznej. I żeby pan wiedział, bo może niech ta Komisja, ten marny wniosek, który musiał pan wydeklamować tutaj, niech będzie też dla pana świetną okazją, żeby się czegoś nauczyć. We wszystkich służbach podległych MSWiA stany etatowe, stany liczbowe funkcjonariuszy są większe. W straży pożarnej około 1000 funkcjonariuszy, w SG prawie 17 tys. funkcjonariuszy – 2 tys. więcej niż za waszych czasów, największy historycznie stan tej formacji. Zdaje pan sobie z tego sprawę? Nawet w SOP, który po waszych rządach zmagął się z największą liczbą wakatów, mamy teraz przyrost funkcjonariuszy,

liczba funkcjonariuszy zwiększyła się o 8%. Pan mówi coś o dramatycznej sytuacji w SOP, o moich błędach kadrowych? Tam ludzie odchodzili masowo, bo mieli dość politykierstwa i pana kumpli. Niech pan wreszcie to zrozumie. Ale tak jak mówię, pewnie pan ma prawo tego nie wiedzieć. Szkoda, że przyszedł pan tutaj zastrzegać, że nie będziemy mówić tu o polityce, a zrobił pan z tego wniosku czystą politykę. I żeby było jasne, jest jedna podstawowa kwestia, dlaczego udało się przezwyciężyć ten kryzys kadrowy w policji. Bo my o służby i funkcjonariuszy zaczęliśmy dbać, bo to myśmy wprowadzili prawie 30-procentową podwyżkę dla funkcjonariuszy. Dziś średnie uposażenie funkcjonariuszy w resorcie, w formacjach podległych MSWiA jest o 30% wyższe niż za waszych czasów. To my wprowadziliśmy dodatek mieszkaniowy, to my wreszcie zrównaliśmy pierwszą płacę funkcjonariuszy MSWiA z pierwszą płacą żołnierza. Zdaje pan sobie z tego sprawę? My zaczęliśmy tymi służbami zarządzać i o te służby dbać, a wyście robili na nich tylko politykę.

Nie poruszyliście tego we wniosku, ale pan dwa razy powiedział o kwestiach, że minister właściwy do spraw wewnętrznych i administracji powinien zajmować się kwestiami obrony cywilnej. No tak, zajmujemy się. To między innymi ta Komisja z inicjatywy większości parlamentarnej przyjęła ustawę o ochronie ludności. Rekordowe środki, 35 mld w ciągu 2 lat, 10 mld dodatkowych środków dla samorządu, żeby budować odporność społeczną, żeby reagować na to, co dzieje się za naszymi granicami. Ochrona ludności, obrona cywilna to jest to, co wyście heroicznie, z takim uporem maniaka likwidowali. Czy pan sobie zdaje sprawę, że wy wykreśliście ochronę ludności i obronę cywilną z polskiego prawodawstwa? Wykreśliście szefa ochrony cywilnej z polskiego prawodawstwa całkowicie. A na sam koniec chcieliście iść jeszcze dalej. Nie udało się, bo czasu wam nie starczyło. Wy chcieliście zlikwidować Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, bo etaty chcieliście przesunąć do pana premiera Morawieckiego, do kancelarii. Dlaczego? Żeby wsadzać tam jakichś swoich pociotków. Wie pan o tym? Czy pan po prostu tępo deklamuje polityczne oceny, które napisali panu koledzy? Naprawdę trzeba mieć w sobie odrobinę przyzwoitości, żeby wiedzieć, o czym się mówi. Jeżeli chce pan rozmawiać o tym, która formacja jak dbała o służby mundurowe – świetnie. Wie pan, co to jest program modernizacji służb podległych MSWiA? Zdaje pan sobie sprawę, że... Ale proszę posłuchać, ja pana słuchałem, słuchałem pana złośliwości, inwektyw, słuchałem obrażania i mnie osobiście, ale także polskich funkcjonariuszy. Jestem przyzwyczajony, bo tak jak mówię, nie lubicie mnie i to mi nawet schlebia, muszę powiedzieć. Pan premier Donald Tusk – bo to jest moje drugie, jak państwo pamiętacie, drugie wotum nieufności, zresztą doskonale się z tym czuję jako lider w tym rządzie pod względem liczby wotum nieufności – ale pan premier Donald Tusk zakończył swoje poprzednie wystąpienie w sprawie wotum czymś, co jest fundamentalne. A mianowicie, nie ma się co dziwić, nigdy jeszcze przestępcy nie lubili policjantów i to jest chyba najlepsza puenta, dlaczego to robicie. Ale OK, dobrze.

Program modernizacji służb podległych MSWiA – 3 mld więcej niż w waszym ostatnim programie. A na inwestycje dwa razy więcej. Zdaje pan sobie z tego sprawę? Czy pan też nie doczytał, nie miał pan na to czasu? Bo my dbamy o służby mundurowe, bo my wiemy, od czasu kiedy objęliśmy rządy, że te formacje są podstawą bezpieczeństwa. Jeszcze raz to powiem: wybuchła wojna na Ukrainie, cała Ukraina inwestowała także w ochronę ludności, zwiększała stany etatowe służb, przekazywała więcej pieniędzy, a wy w tym czasie likwidowaliście ochronę ludności w Polsce i jeszcze chcieliście RCB zlikwidować. Gratulacje, naprawdę, jeżeli chce pan na tym poziomie prowadzić dyskusję, to doskonale.

Teraz zaufanie do służb, bo pan użył takiej formuły. Pana oceny co do tego, kto ma do mnie zaufanie, a kto nie ma do mnie zaufania, mało mnie interesują. Ale jeżeli pan mówi o kwestiach, jak w danych służbach oceniane było kierownictwo polityczne, to ja muszę panu z pełną odpowiedzialnością powiedzieć: myśmy skończyli z patologiami, które były udziałem waszej władzy. Pan mówi o wypadku pana komendanta Boronia jako o głośnym wypadku. Ja na miejscu PiS bym o niczym głośnym nie mówił po tym, jak wasz komendant główny Policji prawie wysadził komendę w powietrze, a wyście heroicznie go bronili i nie wyciągnęliście żadnych konsekwencji. Bo był kumplem, nie? Bo był kumplem Wąsika i Kamińskiego. Dlatego nawet postępowania dyscyplinarne wam bardzo słabo szły w tej sprawie, choć sprawa była oczywista. Ale żeby było jasne, my też skończyliśmy z lataniem policyjnych Black Hawków na prywatne imprezy, skończyliśmy z tym, żeby antyterroryści zajmowali się palowaniem kobiet, skończyliśmy z tym, żeby strażackie podnośniki były wykorzystywane do śledzenia opozycji ulicznej, demokratycznej. Skończyły się czasy, kiedy policjanci służyli do cięcia konfetti albo przypinania sobie skrzydeł

anielskich i myślę, że pan poseł Zieliński, który siedzi koło pana, przynajmniej siedział, doskonale panu o tej sytuacji może powiedzieć. Raz jeszcze podkreślę: doprowadziliście MSWiA do ruiny i od 3 lat podnosimy po was służby mundurowe. Jeżeli chodzi o zaufanie, zawsze trzeba się posiłkować jakimiś obiektywnymi miernikami, ale jak pan mówi, że ja naraziłem służby MSWiA na utratę wiarygodności, to ja przypomnę, że to za waszych rządów policja cieszyła się 44-procentowym zaufaniem – najniższym od czasów Milicji Obywatelskiej. Muszę powiedzieć szacun – w cudzysłowie i z przekąsem – do czego doprowadziliście. 44% zaufania – to dane według IBRIS. Na końcu waszych rządów – tu przerzucę się na CBOS, rządowy CBOS, jeszcze za waszych czasów, więc powinniście uważać, że jest obiektywny – było to tylko 58% zaufania. Teraz jest o 13% lepiej. Jak to się ma do tego, co pan opowiada? Jak to jest, że SG cieszy się większym o 10% zaufaniem niż za waszych rządów? Chyba jednak rzeczy, które robi ta koalicja, są dobrze odbierane przez funkcjonariuszy, a czasy, kiedy wy rządziście, nienajlepiej.

Teraz kwestia granicy. Muszę powiedzieć, że naprawdę podziwiam odwagę, że wy w taki sposób wystawiacie tę piłkę, żebyśmy was mogli objąć politycznie. Ja na waszym miejscu po tym, co zrobiliście, naprawdę w tej sprawie siedziałbym cicho. Pan głównie mówił o granicy zachodniej, zaraz o przebiegających na granicy zachodniej będę mówił, ale chyba kluczowa jest kwestia granicy wschodniej, która – jak przejęliśmy władzę – okazała się kompletnie niebroniona. Heroizm polskich strażników granicznych nie wystarczał. Oni robili świetnie swoją robotę, ale mieli nad sobą ludzi niekompetentnych – mówię tu o panu Wąsiku i Kamińskim. Przecież prawdą jest to, że skuteczność płotu – sami mówiliście o tym jako o płocie, więc się teraz nie denerwujcie, bo już kiedyś o tym rozmawialiśmy, a ja mam cytaty z was, że mówiliście, że zbudowaliście płot – i tak, wyście zbudowali płot. Na dziesięciu próbujących sforsować tenże płot, siedmiu przechodziło. Dziś, za pierwszy kwartał tego roku, skuteczność zapory, w którą zainwestowaliśmy – w cały ten system zainwestowaliśmy prawie 3 mld zł, żeby poprawić wasze dyletanctwo – dziś skuteczność tej zapory to jest 100%. I to są fakty. Tym się różnimy, że ja doskonale wiem, o czym mówię, a pan tylko czytał to, co panu napisali. Ja mówię fakty i liczby, a pan oceny polityczne. Oczywiście możemy o tym rozmawiać też w kategoriach liczby bezwzględnych. W 2023 r. 12 tys. nielegalnych migrantów wniknęło do Polski przez waszą dziurawą jak ser szwajcarski granicę. Już w pierwszym roku naszego urzędowania tę liczbę, jak zaczynaliśmy inwestycje, zmniejszyliśmy o połowę, mimo że prób przekroczeń w 2024 r. było dwa razy więcej niż w 2023 r. To jest cała prawda o tym, kto broni naszej granicy i jak broni naszej granicy.

O polityce migracyjnej, bo o tym też chyba warto będzie powiedzieć, kilka słów powiem. Natomiast mówi pan o granicy wschodniej i pisze pan we wniosku, pana koledzy piszą, że nie może być przedmiotem chaosu. Ja się paradoksalnie z tym zgadzam, więc jest pytanie, po co wy ten chaos tworzycie? Po co dezinformujecie, po co kłamiecie w tym zakresie? Wysłaliście na tę granicę bandę przebiegaczy ze skompromitowanym gościem, który startował z waszych list poselskich, żeby robił zadymy polityczne – taka jest brutalna prawda o tym, co tam zrobiliście. I to, że służy to do ataku na mnie, tak jak powiedziałem, nie robi to na mnie wrażenia. Ale pan przychodzi tutaj i mówi, że ta organizacja przebiegaczy zastępuje SG, która codziennie broni naszej granicy? To jest hańba, że ktoś taki jak polski poseł może takie banialuki opowiadać. Niech pan odda chociaż tym strażnikom granicznym, którzy codziennie służą na tej granicy, to, że wykonują robotę, bo to myśmy wprowadzili kontrolę na niemieckiej granicy i litewskiej granicy. Wie pan, dlaczego to zrobiliśmy? Ponieważ chcieliśmy zatrzymać szlak migracyjny, który po uszczelnieniu granicy przesunął się na kraje nadbałtyckie. Ze względu na gorszą infrastrukturę po stronie litewskiej w tamtym okresie bardzo wiele było przeniknięć przez Litwę i wylapywaliśmy osoby nielegalnie wnikające do Unii Europejskiej i na granicy litewskiej, i na granicy niemieckiej. I to robiła polska Straż Graniczna. Mógłbym panu przytoczyć bardzo wiele statystyk dotyczących tego, ile kontroli zostało wykonanych, bo przecież wszyscy wiemy, jak jest, tylko niech pan naprawdę nie uderza w polskich strażników granicznych i niech pan nie opowiada banialuk, że pan Bąkiewicz broni czegokolwiek. Bo pan Bąkiewicz na granicy zachodniej jedyne, co zrobił, to obrażał polskich funkcjonariuszy i polskich żołnierzy.

Ale dotknął pan kwestii fundamentalnej, czyli polityki migracyjnej, bo wy bardzo głośno i populistycznie krzyczeliście, jak twardo bronicie naszych granic. Dziś wasz kandydat na premiera – swoją drogą jestem rozczarowany, że nie przyszedł, bo jest wpisany jako wnioskodawca, ale rozumiem, że nie wstaje o tak wczesnej godzinie jak ósma – mówi: polityka „zero tolerancji dla przestępstw”. Co wam przeszkadzało to realizować, jak rządziście.

Co wam przeszkadzało? Dlaczego tego nie realizowaliście? Wasza polityka migracyjna sprowadzała się do twardej, nieprawdziwej retoryki, handlowania lewymi wizami i ohydnych filmików, które puszczał Kamiński z Błaszczakiem. To była wasza polityka migracyjna. Myśmy to zmienili i przywróciliśmy właściwą rolę państwa, jeżeli chodzi o politykę migracyjną. Chce pan trochę danych? To porozmawiamy o danych. 2022 r. – zobowiązania do powrotu dla cudzoziemców – 6,5 tysiąca. 2025 r. – prawie 15 tys., czyli dwa i pół razy więcej. Coś to panu mówi? Chce pan dyskutować z liczbami? To są twarde dane. Jeżeli chodzi o zrealizowane deportacje – przecież tacy byliście twardzi i zdecydowani i teraz mówicie „zero tolerancji dla jakichkolwiek przestępstw”. Deportacje w 2022 r. – 3,5 tys. zrealizowanych. 2025 r. – 9,5 tys., czyli trzy razy więcej. Mówi to coś panu? Chce pan jeszcze rozmawiać o polityce migracyjnej?

I teraz jeszcze jedna kwestia. Będę o tym więcej mówił przy okazji aktów terroru czy dywersji. Nie wiem, czy pan wie, ale od 2000... Nie mówiłem, że będę mówił 5 minut, panowie chyba coś pomyliliście. Wprowadziliśmy coś takiego... Niech pan posłucha, panie pośle, bo przed chwilą pan apelował o to, żeby to była poważna rozmowa o bezpieczeństwie. Ja właśnie pokazuję dane w odpowiedzi na pana komunały. Cała UE nie tak dawno wdrożyła System Entry/Exit. To jest system, który ma monitorować wjazdy osób spoza UE, spoza strefy Schengen. Tak jak mówię, wdrożyła to cała Europa. Tylko czy pan zdaje sobie sprawę z tego, że jak wy rządziście, Polska była jednym z kilku krajów dosłownie, które wyświetlały się na czerwono, jeśli tak można obrazowo powiedzieć, że nie zdążą z wdrożeniem tego systemu. Dlaczego? Bo nic nie robiliście w tym zakresie, bo przez 4 lata zdążyliście zrobić cztery komitety w tym zakresie i żadnego prawodawstwa, żadnych rozporządzeń, niczego nie zdążyliście. My jak przyszliśmy, pan minister Szymański, przez 2 lata nadgoniliśmy do takiej sytuacji, że Polska stała się liderem tego wdrożenia, była jednym z dwóch krajów, które były gotowe ten system wdrożyć. I wdrożyliśmy go. Nie będę się wyzłośliwiał, kto z państwa strony nadzorował wdrożenie tego systemu i doprowadził do tej sytuacji, że Polska była pokazywana jako niechlubny przykład w Europie, bo to ważny urzędnik dziś w kancelarii pana prezydenta. A mówię o tym, żeby pan sobie zdawał sprawę – będę o tym jeszcze za chwilę więcej mówił – jak bardzo ten system byłby nam potrzebny teraz, to znaczy kilka lat wcześniej, jeżeli chodzi o wjeżdżanie także ludzi innych narodowości, z krajów spoza Schengen, przez naszą granicę wschodnią. Może wtedy niektóre osoby niebezpieczne, które wjeżdżają na różnych paszportach, dzięki tej biometrii, która byłaby zapisana w systemie, nie wjechałyby do Polski. Za te opóźnienia ponosicie odpowiedzialność i warto, żeby pan zdawał sobie z tego sprawę.

Teraz alarmy i fałszywe zgłoszenia. Chcę to powiedzieć z pełną odpowiedzialnością. W każdej tego typu sprawie – czy to policjanci, czy straż pożarna, czy pogotowie ratunkowe – działają zgodnie z procedurami i działają właściwie. Żaden funkcjonariusz straży pożarnej ani policji w sytuacji, gdy ma zgłoszenie o zagrożeniu życia, nie będzie sprawdzał aktu notarialnego, oświadczenia majątkowego czy to mieszkanie należy do pana Sakiewicza, Cenckiewicza, Kierwińskiego czy kogokolwiek innego. On tam jedzie po to, żeby ratować życie ludzkie, bo takie jest zgłoszenie, bo te zgłoszenia mają najwyższy priorytet. I powinniście to rozumieć, zaraz panu powiem, dlaczego. Jest dla mnie czymś skandalicznym, że wykorzystujecie tę sytuację, żeby atakować polskich funkcjonariuszy. Ale niech się pan nie denerwuje, naprawdę. Pan krzyczy, że jesteście za funkcjonariuszami. To ja się zastanawiam, jak wam to bycie za funkcjonariuszami koreluje z tym, że chodzicie do telewizji pana Sakiewicza, gdzie pan Sakiewicz mówi o bandytach w mundurach? Jak panu się to koreluje z tym, co we wniosku napisaliście: „agresywni funkcjonariusze Policji”? To jest murem za polskim mundurem? Przecież to jest skandal. Nie pozwolę, żebyście atakowali polskich funkcjonariuszy, bo oni wykonują swoją robotę i będą wykonywać swoją robotę. I nie ma co do tego żadnych wątpliwości, żebyście nie mieli co do tego żadnych wątpliwości. Wy mówicie o systemie zgłaszania. Tak, nie ma systemu na świecie, który nie byłby podatny na fałszywe zgłoszenia. Przez wiele lat przy pełnych różnicach politycznych, które nas dzielą, był pełen konsensus co do tego, że należy uruchomić jak najwięcej narzędzi, za pomocą których można zgłosić zagrożenie życia, zagrożenie pożaru, szeroko rozumianych systemów zgłaszania, bo życie ludzkie w tego typu sprawach jest najważniejsze, jest wartością najważniejszą. Nagle dziś odchodzicie od tego, co sami robiliście. Moglibyśmy tu spędzić godziny, bym wam poopowiadał o tym, jak ten system jest skonstruowany, ale wy to doskonale wiecie, bo ten system był tak samo skonstruowany za waszych czasów. I dziś mówicie, że ten system jest zły? Dziś atakujecie zgłoszenie zagrożenia życia za pośrednictwem SMS-a. A sprawdziliście, kto tę aplikację wdrażał? Sprawdziliście, kto przygotowywał tę aplikację? Nie sprawdziliście,

więc mogę wam powiedzieć – i tu was za to pochwałę, żeby było jasne – wyście przygotowywali tę aplikację i wyście ją wdrażali. I bardzo dobrze, że to robiliście, bo ta aplikacja miała służyć osobom niewidomym, głównie głuchoniemym, żeby mogli zgłosić niebezpieczeństwo. I dobrze, że to zrobiliście. My zaczęliśmy tę aplikację uszczelniać, ale nie będę was atakował, że stworzyliście tę aplikację tak dziurawą od strony bezpieczeństwa, bo wiem, że przy tego typu aplikacjach zawsze upgrade'y trzeba wdrażać w miarę rozwoju aplikacji. Tylko jak możecie atakować to, co sami tworzyliście? Ile w was jest cynizmu i braku elementarnej wiedzy na temat tego, co się dzieje? Raz jeszcze zwracam się do was i w tej sprawie naprawdę to jest moja głęboka prośba: przestańcie atakować polskich funkcjonariuszy. Nie pozwólcie na to, co wyprawia wasz radiowęzeł w tym zakresie. Wy mówicie, że nie atakujecie, a przecież wasz były premier, pan Morawiecki, stwierdził... jak to było? Że służby zaatakowały pana prezydenta. Przecież po czymś takim taki polityk powinien zniknąć z życia publicznego. Naprawdę uważa, że straż pożarna, jadąc na zgłoszenie o utracie funkcji życiowych w mieszkaniu matki pana prezydenta, jechała tam po to, żeby atakować pana prezydenta? Co wy macie w głowie? Siano macie w głowie, że takie głupoty opowiadacie.

A teraz jeżeli chodzi o reakcję państwa. Cztery osoby w ramach tego proceduru zostały już zatrzymane. Nie chcę zdradzać więcej szczegółów, ale myślę, że będziecie zaskoczeni w najbliższych dniach, ale to wasz problem. Cztery osoby zostały zatrzymane, mają areszt, sprawa jest cały czas rozwojowa. Pierwsze zatrzymanie było na 2 dni – bo to był czwartek – przez zajściem u pana prezydenta, a wy z uporem maniaka twierdzicie, że służby zaczęły się tym zajmować dopiero po incydencie u pana prezydenta. Po co tak kłamać? Po co tak kłamiecie? Sprawność służb... Podziękujcie policji, bo oni bronią także waszego bezpieczeństwa, podziękujcie za robotę, którą wykonują, bo oni od pierwszego dnia wykonują tę robotę. A jeżeli odnosicie się do moich wypowiedzi na konferencji prasowej, ja je mogę tutaj powtórzyć. Nie wiem, co wy w nich widzicie heheszkowatego. Ja powiedziałem z pełną odpowiedzialnością: służby będą reagować zgodnie z procedurami na każde zagrożenie zdrowia i życia polskich obywateli. Jest to moim zdaniem naturalne, w 100% zrozumiałe i tylko ktoś, kto ma skrajnie złą wolę w tym zakresie, może tej wypowiedzi nie zrozumieć. Porównajcie reakcję służb z tym, co było za waszych czasów, jak to było z telefonem do córki pana ministra Wojtunika. Ustaliliście już sprawców? Ile lat minęło? Nikogo nie zatrzymaliście w tej sprawie. A może największa kaskadowa akcja dotycząca matur – 7 maja 2019 r., prawie 700 szkół, 200 szkół opóźniło matury. W niektórych miastach matury były o kilka dni przesunięte. Ilu ustaliliście sprawców, panie Śliwka? Nie udało się, no tak, nie udało się. Bo właśnie taka jest różnica, że dziś służbom się udaje. Tak, dziś służby pracują nad tego typu kwestiami z pełnym zaangażowaniem i zatrzymują osoby. Wam się nie udawało. To cała konkluzja, jeżeli chodzi o tę kwestię.

Akty terroru. Staracie się państwo stworzyć wrażenie, że jest taki system, że jest takie państwo na świecie, które jest odporne w 100% na akty dywersji i terroru. Przecież wiecie sami doskonale, że kłamiecie w tym zakresie. Nie ma państw w 100% odpornych. Są państwa, które zwiększają nakłady, budują swoje bezpieczeństwo, rozwijają służby – i to właśnie robimy – i reagują bardzo twardo na każdy sygnał. I na ten sygnał w powiecie garwolińskim służby zareagowały. To znaczy od pierwszych chwil, gdy odkryto tę przerwę w torach, były tam wszystkie możliwe służby. W ciągu 3 dni ustalono sprawców tej kwestii, tego zamachu. Porównajcie to z zamachami w innych krajach, gdzie przez wiele miesięcy sprawcy nie są wykrywani i naprawdę podziękujcie policji za to. Wy mówicie, że sprawcy wyjechali. Tak, wyjechali przez granicę białoruską, wyjechali zaraz po tym akcie terroru, ale zostali zidentyfikowani. Siatka ludzi, z którymi są związani, jest zidentyfikowana, a więc służby swoją robotę wykonały. I teraz wróć do tego... teraz niech pan posłucha, bo to jest bardzo ciekawe. Niech pan mi powie, panie pośle Śliwka, bo tak pan świetnie zna się na aktach terroru, niech mi pan powie, dlaczego przez wiele lat waszych rządów nie udało się podpisać umowy o współpracy polskich służb, polskiej policji z Ukrainą? Wojna wybuchła w 1922 r., Polacy otworzyli swoje serca, a Polska otworzyła swoje granice dla uchodźców z Ukrainy. Przecież było oczywiste, dla każdego było oczywiste, że w tej masie ludzi mogą się znaleźć różnego rodzaju sabotażyści inspirowani ze wschodu, przecież wiadomo, jaki jest modus operandi rosyjskich służb. Nie znaleźliście czasu, choć strona ukraińska chciała, żeby podpisać umowę o szybszym zwalczaniu zorganizowanej przestępczości, o pełnej wymianie informacji. Dlaczego? Przecież to było oczywiste. Pan mówi coś o przewidywaniu konsekwencji? Przecież to jest tak oczywiste dla każdego, że taka umowa powinna być wtedy podpisana. Nie daliście rady, nie daliście rady tej umowy podpisać.

Myśmy ją podpisali i teraz jest pełna wymiana, bo po raz kolejny nadrabiamy wasze niedociągnięcia. Może gdyby ta umowa wcześniej była podpisana, dane dotyczące osób, które posługują się też innymi paszportami – żeby było jasne, nie na swoje nazwiska – może te osoby by nie wjechały dzięki właściwej umowie, dzięki Systemowi Entry/Exit. W obu tych kwestiach oblaście swój egzamin z dojrzałości i przewidywania. I pan ma czelność mi mówić, że my czegoś nie przewidujemy? To naprawdę skandal.

Teraz transkrypcja. Wie pan, to jednak jest duże osiągnięcie, jeżeli państwo jako podstawę do wotum nieufności wobec konstytucyjnego ministra używają argumentu, że ten konstytucyjny minister przestrzega wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego. Naprawdę coś niezwykłego, że w Polsce organy władzy przestrzegają wyroków sądu. Ja wiem, że wam to się w głowie nie mieści, ale musicie z tym żyć, że po latach demontażu polskiego sądownictwa wracają czasy, że władza publiczna przestrzega wyroków sądu. Koniec, kropka, tak będzie. A wy tym, co mówicie i tym co piszecie, pokazujecie, że PiS niewiele ma wspólnego z tą długą nazwą, z prawem i sprawiedliwością.

W tym wniosku napisaliście jeszcze o powodzi. Nie mówiłbym o tym, panie pośle Śliwka... nie będę mówił o tej powodzi z 2024 r., choć wszyscy państwo wiecie, że skala tej pomocy była największa w historii i tempo tej pomocy też największe w historii, porównując skalę tej pomocy, 8 miliardów wprost przekazanych tak naprawdę, 11 miliardów zainwestowanych już teraz. Ale tam też atakujecie to, że ja w pewnym momencie powiedziałem, że tempo wypłaty zasiłków jest niewystarczające. Tak, było niewystarczające, dlatego zmieniliśmy system, który po was zastaliśmy, wprowadziliśmy zaliczki. Tak, było niesatysfakcjonujące, bo po dwóch miesiącach chciałem mieć wypłacone te zaliczki, te świadczenia wszystkim. Tylko myśmy zaczęli wypłacać zaliczki od trzeciego dnia po powodzi. Wy zaczęliście... jak była katastrofa w Borach Tucholskich, znacznie mniejsza – pamiętacie tę kwestię? Pan minister Zieliński na pewno pamięta, bo patrzy na mnie – to wtedy wasz wojewoda Drelik mówił, że wojska do grabienia liści nie będzie wzywał. Ale jakbyśmy porównali te dwie katastrofy, tempo przyznawania pomocy i skalę przyznawania tej pomocy, to chcę, żebyście zdawali sobie sprawę – pierwsze zaliczki wy wypłaciliście po 2 miesiącach., skończyliście po ponad roku. Jak my byśmy w takim tempie działali jak wy w Borach Tucholskich, przekładając wielkość tej pomocy i tempo, to my po 10 latach mniej więcej wypłacilibyśmy ostatnie zaliczki na odbudowę po powodzi z 2024 r., więc trochę przyzwoitości w tym, co mówicie.

I teraz to, co panu obiecywałem, panie pośle Śliwka, bo mówił pan o wydarzeniach, które miały miejsce w pierwszym tygodniu, jak dobrze pamiętam, po moim ponownym objęciu funkcji ministra spraw wewnętrznych i administracji, o powodzi, podtopieniach pod Elblągiem. Ale w tym wniosku, który pan prezentuje i niestety musi się pan z tym teraz zmierzyć, napisał pan między innymi: w regionie od lat wskazywano na potrzebę realnych inwestycji przeciwpowodziowych. A pan przypadkiem nie był ministrem rządu PiS? Był pan. A pan przypadkiem nie jest posłem z tego terenu, panie pośle Śliwka? Nie chciałem być złośliwy. Panie pośle Śliwka, to niech pan teraz popatrzy do kamer i niech pan powie: skoro od lat wskazywano na potrzeby realnych inwestycji przeciwpowodziowych, to co pan z tym zrobił? Jakie inwestycje przeciwpowodziowe pan tam zrobił? Bo ja panu mogę powiedzieć: takie były wasze inwestycje, zero, zero! Tak jak pana kolega z klubu aktualnie przebywający na emigracji. I to jest cała prawda, ale rzeczywiście jako poseł z tego regionu powinien się pan tłumaczyć przed swoimi wyborcami.

Pani przewodnicząca, długo mógłbym jeszcze mówić o tym, ale nie za bardzo... Przecież widzicie państwo, jaki jest poziom tego wniosku, jaki jest poziom kłamstwa, manipulacji, takiej chęci politykierstwa w tym zakresie. Bardzo głośno krzyczycie, bardzo głośno atakujecie, natomiast chcę, żeby to wybrzmiało z pełną odpowiedzialnością: we wszystkich kategoriach, które wskazujecie w tym wniosku, państwo po waszych rządach wreszcie zaczęło działać i działa sprawnie. Wszelkie dane, które przytoczyłem, są danymi ogólnodostępnymi, możecie je zweryfikować. Macie ludzi, którzy powinni się na tym znać. Jest pan minister Zieliński, który przecież wie doskonale, o czym mówię, jeżeli chodzi o kwestie wakatów, kwestie oceny służb. Macie pana Błaszczaka, który też był ministrem spraw wewnętrznych. Pan Błaszczak atakuje mnie za kwestię aktów sabotażu w Garwolinie i to jest wasz szef klubu, ale wiecie, trzeba mieć jakąś przyzwoitość, bo pan Błaszczak to jest ten, który zgubił sześciometrową ruską rakietę. Przeleciała przez cały kraj, spadła gdzieś, 6 miesięcy udawaliście, że się nic nie dzieje i po 6 miesiącach i was, i wasze służby musiała wyręczyć jakaś amatorka jazdy konnej, która przez przypadek wpadła na tę raketę. I OK, można powiedzieć, jaki jest Błaszczak, każdy widzi, więcej się nie

można spodziewać, ale na sam koniec to wy jeszcze w tej sprawie powiedzieliście, że wy nic nie wiedzieliście. A pan Błaszczak stwierdził, że nie był informowany, gdy notatka u niego, nieprzeczytana, leżała... ile? Dwa, trzy tygodnie? Bo nie zdążył jej przeczytać.

Miejcie więc odrobinę przyzwoitości w tym, co robicie, a zwłaszcza jak pan poseł Śliwko używa stwierdzeń typu „większość społeczeństwa”. Ja nie wiem, kto panu powiedział, że pan ma prawo wypowiadać się za większość społeczeństwa, mimo wszystko daleko PiS jeszcze do większości społeczeństwa. Wy używacie takich sformułowań – to przy tych fałszywych zgłoszeniach – „pogłębiona analiza ryzyka”. Już będę kończył, ale to są rzeczy, które mnie po prostu dotyczą, dlatego że wy przecież doskonale wiecie, o czym mówicie, a i tak kłamiecie. Co chce pan powiedzieć? Czas od zgłoszenia do przejazdu tych patroli, patroli straży pożarnej, to było trochę powyżej 10 minut. W jednym przypadku to było 11 min, w drugim 13 minut. Czy pan naprawdę chce powiedzieć, że w tym czasie ma być pogłębione ryzyko analizowane? Naprawdę chce pan, żeby doświadczony funkcjonariusz, osoba, która pracuje od wielu lat w Policji – mogę powiedzieć, że pracowała też za pana ministra Zielińskiego, i bardzo dobrze, bo to świetny funkcjonariusz – że on ma czas, żeby przeprowadzać pogłębioną analizę? Nie, on jedzie, bo do tego jest wyszkolony, jedzie, żeby ratować życie ludzkie. I będzie jechał, żeby ratować życie ludzkie. Jeszcze jedno wam powiem. Niezależnie od tego, jak wy jesteście przekonani, że reprezentujecie większość społeczeństwa, funkcjonariusz policji czy straży pożarnej nie musi wiedzieć, nie musi znać pana Sakiewicza, Cenckiewicza, Kierwińskiego czy innego. On musi natomiast wiedzieć, że w tego typu sprawie, w najwyższym priorytecie jedzie, żeby ratować życie ludzkie i tak będzie robił dalej. Miejcie szacunek do tych ludzi, a nie w nich uderzacie. To oczywiście będzie decyzja parlamentarzystów, poddam się ocenie wyroków tejże koalicji, a wniosków na mnie możecie składać bardzo, bardzo dużo. Tak jak powiedziałem, schlebia mi to, że jestem najczęściej przez was atakowanym ministrem, bo to znaczy, że dobrze wykonuję swoją robotę. Im bardziej was boli, tym ja jestem bardziej zadowolony.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Pan poseł Kaleta, bardzo proszę. Tylko bardzo proszę, żebyśmy wszyscy posłowie, bez względu na klub, trzymali się czasu. Dajmy sobie po trzy minuty.

**Poseł Piotr Kaleta (PiS):**

O nie, bez przesady.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle Kaleta, miał pan zawsze tyle czasu na posiedzeniach Komisji, żeby zainteresować się faktami, które były w tej materii przedstawiane, i nigdy pan tego nie robił.

**Poseł Piotr Kaleta (PiS):**

Dobra, do rzeczy.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Pan poseł Kaleta, do rzeczy, proszę.

**Poseł Piotr Kaleta (PiS):**

Proszę państwa, trzeba być wyjątkowo bezczelnym albo trzeba być ministrem Kierwińskim, żeby dzisiaj w tak bezczelny sposób mówić o ochronie, obronie dobrego imienia polskich funkcjonariuszy. Gdzie pan był, panie ministrze – był pan wtedy posłem – kiedy ich mundur był besztany przez przedstawicieli pana formacji politycznej? Ja nie słyszałem, ja sobie nie przypominam, a jeżeli nie przypominam sobie, to pan mi za chwilę przypomni, kiedy pan wówczas stawał w obronie właśnie tych ludzi, kiedy koledzy z pana partii biegali po granicy i prawie w twarz im pluli? Przypomina pan sobie tę sytuację? Gdzie pan był? Kiedy pan powiedział coś takiego: obronę polskich funkcjonariuszy. To jest taki jakiś wasz sposób działania, funkcjonowania, żeby w tej chwili dokładnie, dokładnie odwrócić kota ogonem, żeby zapomnieć o tym, co było mówione.

Zacznijmy może od tego płotu, zapory, jakkolwiek byśmy to nazwali, jakkolwiek pan próbuje to ironizować. Wyobraźmy sobie, panie ministrze Kierwiński, co by było, gdyby tego płotu nie było, gdyby nie było tych słupków, jakkolwiek pan to nazwie. Co by było, gdybyśmy nie przewidzieli tych ruchów, które były wówczas, że ten płot trzeba będzie obłożyć także pewną kwestią dotyczącą spraw elektronicznych, którą wy żeście zrobili, a my żeśmy zaplanowali.

Wy żeście nie wprowadzili nic nowego, wy żeście realizowali tylko to, co było zaplanowane. Pani się nie uśmiecha, bo pani wtedy przy tym nie było. I mam tutaj pytanie do pana ministra Tomasza Szymańskiego. Tomek, przecież siedzieliśmy razem wtedy w prezydium Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji i ja nie pamiętam, czy to ty składałeś wniosek, czy ktoś inny. Ale wiecie jaką bzdurę, żeście wymyślili? Że jak żeśmy budowali ten płot, to chcieliście przetarg zorganizować. Przetarg, do którego mogłaby nawet stanąć jakaś ruska albo białoruska firma. Wy żeście taką głupotę wymyślili sobie w swoich głowach, żeby właśnie płot, który trzeba było budować natychmiast, zrobić w formule przetargu. Czyli co? Przetarg, odwołania, jedna firma może złożyć odwołanie na przyznanie tego zamówienia komuś innemu. To był wasz sposób myślenia o bezpieczeństwie państwa. Do tego dokładamy właśnie wasze poczucie czy podejsście do tego, jak żeście chronili polskich mundurowych.

Kolejna rzecz. Pan minister tutaj coś mówił o 30% podwyżki. No to znowu – a kto te podwyżki zaplanował? Jaki żeście dostali budżet po nas? Wy żeście znowu wprowadzali tylko to, co było dawno zaplanowane. I niech pan się nie śmieje, bo taka była prawda, taka była prawda. Wy realizujecie wszystko to, co żeście dostali na tacy. To ja się pytam dzisiaj, skoro jest tak dobrze, z czego się wzięło 300 mld deficytu? Z czego się wzięło, jak żeście dostali taki budżet po nas?

Kolejna kwestia dotycząca wakatów w policji. Nie chciałbym wnikać w ten temat bardzo mocno, bardzo głęboko, ale może warto by było się zastanowić, ale też dopytać, jak wyglądają w tej chwili chociażby egzaminy sprawnościowe. Czy coś tu się w tym temacie zmieniło? I to jest pytanie, które zadaje... nie wiem, do którego ministra odpowiedzialnego je kierować, nie ma przedstawiciela, który tutaj jest bezpośrednio... nie wiem, czy jest ktoś odpowiedzialny bezpośrednio za policję? Generał Boroń by tutaj był... Czy zostały obniżone te standardy? Czy zostały obniżone te standardy, żebyśmy mieli funkcjonariuszy, którzy pod tym względem spełniają chociażby bardzo minimalne kryteria?

Kolejna spawa, proszę państwa, które tutaj się pojawiały. Pan minister mówił w swoim wystąpieniu o telefonie do córki pana ministra Wojtunika. Tak, rzeczywiście taka sytuacja miała miejsce, ale też chciałbym się zapytać, co się stało z tym człowiekiem, który alarmował o sytuacjach powodziowych, mailem czy w jakiś sposób internetowo dawał do zrozumienia, że są zagrożenia. Ten chłopak chyba poszedł do pierdła, tak? On został aresztowany przez was, człowiek, który w duchu odpowiedzialności chciał doprowadzić do podwyższenia bezpieczeństwa w czasie powodzi, która miała nie tak dawno miejsce.

Kwestia kolejna dotyczy skuteczności działań policji. Ja chciałbym się dopytać, jak się ma ta skuteczność działania, którą tak pan mocno podkreśla, do kwestii pani emerytki, która została aresztowana po wpisie dziwnym, przedziwnym – możemy to oceniać w tej chwili, czy on był rzeczywiście tak mocny, że na to zasługiwała, jeśli chodziło o obrazę pana, który zajmuje się zbiórką pieniędzy publicznych.

I kwestia kolejna. Mówił pan o tym, że podpisał pan jakąś umowę z Ukrainą dotyczącą bezpieczeństwa wewnętrznego naszej ojczyzny czy przenikania grup terrorystycznych. To ja mam takie pytanie. Panie ministrze, a jak pan reagował wtedy, kiedy jedna z pana koleżanek – nie wiem, ale chyba to było przyjęcie stanowiska całego waszego środowiska politycznego, tak to wyglądało – mówiła: wpuście tych ludzi, kim są, zobaczy się później. Przecież wy żeście wszyscy w ten sposób myśleli. Ja już nie chcę przypominać tych wszystkich dyskusji, które właśnie na posiedzeniach Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych się toczyły, gdzie żeście się użalali, że to są biedni ludzie, jak to mówił wasz lider, szukający swojego miejsca na ziemi. I pan dzisiaj nam mówi, że podpisaliście jakąś umowę z Ukrainą, a wtedy, kiedy my żeśmy chcieli tę sprawę naprawdę zablokować, zatrzymać, to żeście heheszki sobie robili. Takie kpiny, takie bzdury były wypisywane w internecie. Gdzie była wtedy reakcja przyszłego ministra spraw wewnętrznych i administracji i przyszłego premiera, który w tej chwili zarządza naszym krajem? Ja już nie chcę wnikać w kwestię Elbląga, bo tutaj za chwilę o tym ktoś inny się pewnie wypowie, ale chciałbym przypomnieć tylko całą zadymę, jak została przekopana Mierzeja Wiślana, że konsekwencją było to, żeby budować w dalszym ciągu kwestie przybrzeża, portu, które też żeśmy poruszali. Też to zostało zablokowane nie przez polski ówczesny rząd, tylko przez samorządowców, którzy wtedy siedzieli w Elblągu...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Proszę, do rzeczy, panie pośle.

**Posel Piotr Kaleta (PiS):**

To jest do rzeczy, bo o tym poruszamy.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Nie, to jest od rzeczy. Proszę kończyć, panie pośle.

**Posel Piotr Kaleta (PiS):**

Proszę pani, od rzeczy to już nie chcę mówić, co jest.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

To jest określenie regulaminowe, ale jak pan tego nie rozumie, to już nie mój problem.

**Posel Piotr Kaleta (PiS):**

Teraz, proszę państwa, kwestia dotycząca rakiety pod Bydgoszczą. I znowu dotykamy pewnego problemu, który jest kłopotem, ponieważ nie możemy rozmawiać o tym w takiej formule, bo przecież mieliśmy te rzeczy przedstawione, ale nie przypominam sobie, żeby pan przychodził na posiedzenia Komisji, które miały formułę niejawną, gdzie minister Błaszczak wytłumaczył to w sposób chyba bardzo dla nas wszystkich spójny. Ale jeżeli pan dotyka tego problemu, to ja chciałbym się zapytać, bo ja słyszałem ostatnio – proszę powiedzieć, że media kłamią – o dronach, które spadały w Wielkopolsce, że one też pół Polski przylatywały i rolnicy je znajdowali w krzakach, gdzieś tam w zbożu itd., itd. Gdzie wtedy żeście byli? Wy naprawdę myślicie, że ktoś jest tak głupi, że nie pamięta waszych dokonań – w cudzysłowie – w tym zakresie?

I jeszcze jedna rzecz na koniec, którą trzeba podkreślić. Tak, proszę państwa, funkcjonariusze, czy to policji, czy straży pożarnej, czy osoba, która odpowiada za nasze zdrowie, czyli ekipy karetek pogotowia, nie zadają pytania, do kogo jadą, jadą ratować życie i mienie. I faktycznie, nie muszą mieć informacji, czy pojechały do pana Sakiewicza, czy do pana Cenckiewicza, do jego mieszkania. Ale ja sobie przypominam, proszę państwa, ten haniebnny, podły hejt, który wlewaliście na funkcjonariuszy, którzy spryskali gazem jakieś agresywne kobiety, które później się przedstawiały, pod nos im podkładały legitymacje poselskie. Funkcjonariusz też nie musiał wiedzieć, że to był poseł, że to była osoba związana z polityką, tylko dbał o bezpieczeństwo.

**Posel Arkadiusz Sikora (Lewica):**

To już jest bezczelność. Legitymacja była przed oczami, to już jest naprawdę szczyt bezczelności.

**Posel Piotr Kaleta (PiS):**

Proszę pana, bezczelność to jest taka, że pan...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle, panie pośle, panie pośle, odleciał pan w tej chwili w kosmos pewnie celowo, żeby wywołać awanturę. Panie pośle, pan już wyczerpał swój czas. Teraz bardzo proszę, kolejna osoba.

**Posel Piotr Kaleta (PiS):**

...przyzna mi rację, bo razem z panią przewodniczącą i z panem posłem Śliwką mieliśmy okazję zasiadać w Komisji do spraw wizowych. Kiedy rozpoczynaliśmy pracę, niejaki Michał Szczerba mówił o tym, że było milion sprzedanych wiz, milion sprzedanych wiz w Afryce. Ile było sprzedanych, pani poseł? Ani jednej! Było 329 nieprawidłowości.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle...

**Posel Piotr Kaleta (PiS):**

Milion sprzedanych wiz żeście sobie wymyślili i pan znowu kłamie, że były sprzedawane wizy. Bezczelność i koniec.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle, proszę kończyć. Pan Łukasz Ściebiorowski, proszę. I bardzo proszę państwa o dyscyplinę, bo jest zapisanych dużo osób do głosu, a podobno chcecie państwo poznać dogłębnie bardzo interesujące was tematy. Bardzo proszę.

**Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):**

Dziękuję. Pani przewodnicząca, panowie ministrowie, szanowna Komisjo, powiem tak: ten wniosek PiS był spóźniony, za późno państwo go złożyli, ale przynajmniej o 5, 6, 7, 8 lat. bo wszystko to, co powiedzieliście dotyczyło waszych czasów i waszych rządów w ministerstwie,

waszego sterowania służbami. Mówię to z przykrością, bo niestety dotyka to między innymi Policji, SG i wszystkich innych służb, którymi sterowaliście, wykorzystywaliście politycznie. Także ten wniosek mieliście złożyć za waszych czasów, on powinien dotyczyć ministra Błaszczaka, Brudzińskiego, Witek, a zwłaszcza ministra Kamińskiego.

Argumenty, które podawaliście, pan minister Kierwiński tutaj wręcz zmiażdżył, ośmieszył, a wyście zamilkli na koniec. I to jest prawda o waszym wniosku – polityczny, w ogóle nie dotyczący tego, co się dzieje w służbach, co się dzieje w Policji, w ministerstwie. Pan minister jasno pokazał i powiedział, jak trzeba było po was sprzątać. Taki jeden tutaj argument padł, wiele z nich było śmiesznych, ale jeden dotyczył wykorzystywania służb czy chowania się za funkcjonariuszami.

Szanowni państwo, przypomnijcie sobie, jak schowaliście waszego prezesa Kaczyńskiego, za jakim kordonem policji. Te obrazki przecież są, można sobie wygooglować, sprawdzić albo są w naszej pamięci. To było wykorzystanie Policji do cna i to was obciąża, nikogo innego. Tych argumentów było tu więcej, myślę, że nawet nie warto ich komentować, bo wasz wniosek po prostu się sam ośmieszył. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Hreniak.

**Poseł Paweł Hreniak (PiS):**

Szanowni państwo, pan poseł powiedział, że zamilkliśmy. Panie pośle, my oniemieliśmy z racji tego, co usłyszeliśmy. Tyle kłamstw i półprawd ze strony pana ministra usłyszeliśmy, że naprawdę trudno jest to komentować.

Zanim przejdę do tego, o czym chciałem powiedzieć, trzy rzeczy, które warto tutaj powiedzieć i odnieść się do tego, co było wcześniej przez pana ministra powiedziane. Pan minister powiedział, że jeżeli chodzi o atak terrorystyczny inspirowany przez stronę rosyjską, państwo zdało egzamin, minister mówił tutaj o jakimś sukcesie. Panie ministrze, jaki to jest sukces, skoro dwóch dywersantów inspirowanych przez służby rosyjskie wjeżdża bez problemu do kraju, wysadza tory i spokojnie z tego kraju wyjeżdża. Tak naprawdę doszło do sytuacji, która mogła zakończyć się jakąś straszną tragedią, mogło zginąć naprawdę bardzo wielu Polaków, a pan minister mówi tutaj o jakimś sukcesie państwa polskiego. To jest rzecz skandaliczna, to co pan przed chwilą powiedział. Opatrzność Boża tylko doprowadziła do tego, że nikt tam nie zginął, żadna w tym pana zasługa. I proszę przestać mówić o tym, że państwo polskie pod pana pieczę zdało jakiś egzamin.

Było kilka słów na temat tego, że do Policji garnie się więcej młodych osób. Tak, być może ze statystyk tak wynika, ale trzeba powiedzieć, skąd to się wzięło. Ja przypominam, że rząd Donalda Tuska doprowadził dzisiaj do sytuacji, gdzie jak nigdy wcześniej mamy dwudziestoprocentowe bezrobocie wśród młodych ludzi. Ci ludzie szukają zwyczajnie pracy i poszukują tej pracy m.in. w Policji. Stąd faktycznie dzisiaj jest tak, że ten kryzys, do którego doprowadziliście wśród młodych ludzi, którzy nie mogą dzisiaj znaleźć pracy, spowodował, że zwyczajnie poszukują jej również w służbach.

I trzecia rzecz, którą warto tutaj wyprostować. Panie ministrze, ja przypominam, że w roku 2022 pan również głosował za ustawą o obronie Ojczyzny, która formalnie faktycznie znosiła na pewien czas przepisy związane z obroną cywilną. Ale wszyscy, którzy w tym temacie są i wiedzą, w czym rzecz, wiedzą również, że przez kilkadziesiąt lat, co najmniej od roku 1990, obrona cywilna w państwie polskim była fikcją. I warto też powiedzieć, że tak samo jak formalnych przepisów o obronie cywilnej przez kilkanaście miesięcy nie było w okresie rządów PiS, tyle samo zajęło wam to, żeby przyjąć ustawę o obronie cywilnej w roku 2025. I o tym chciałem przede wszystkim powiedzieć.

Ja mam wrażenie, że pan minister Kierwiński gdzieś pomylił priorytety, z którymi miał pójść jako minister rządu odpowiedzialnego za bezpieczeństwo Polaków. Ja słucham pana ministra od tych kilkunastu miesięcy, kilku lat, ale też słuchałem na posiedzeniach tej Komisji i mam wrażenie, że panu ministrowi naprawdę priorytety się pomyliły. Pan jest odpowiedzialny – i to powinien być priorytet – za bezpieczeństwo Polaków, a mam wrażenie, że pana głównym priorytetem jest niszczenie tych wszystkich, którzy inaczej myślą, przede wszystkim z PiS, niszczenie tego wszystkiego, co kojarzy się z PiS i co zostało zrobione m.in. dla bezpieczeństwa Polaków.

Koronnym przykładem – o tym nie mówił wnioskodawca, poseł Andrzej Śliwka, ale myślę, że bardzo ważne jest, aby to zaznaczyć – jest ustawa, która powstała w MSWiA, ustawa

o likwidacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego. To jest rzecz skandaliczna, że minister spraw wewnętrznych wychodzi z ustawą, która niszczy instytucję, która przez 20 lat dba o bezpieczeństwo wewnętrzne Polaków w wymiarze korupcyjnym. Gdzie dzisiaj byśmy byli jako państwo polskie, gdzie byłaby gospodarka polska, gdyby nie CBA. A pan minister swoją aktywnością w MSWiA próbował tę instytucję zniszczyć, zniszczyć dorobek 20 lat, funkcjonariuszy, którzy dbają o to, żebyśmy nie płacili podatku korupcyjnego. Prawdopodobnie, gdyby ta instytucja nie powstała, byłibyśmy gdzieś w odmetach lat 90., gdzie faktycznie korupcja odnosiła sukcesy ze szkodą dla państwa polskiego. I to jest kolejny argument za tym, że pan minister nie powinien być ministrem, bo pan minister po prostu źle ustawił sobie priorytety. Dla pana najważniejsze jest niszczenie opozycji i dorobku PiS, nawet gdy prowadzi to do sytuacji, gdzie bezpieczeństwo Polaków staje się zagrożone.

Jeszcze raz, panie ministrze, bardzo proszę nie przypinać sobie orderów za to, co się wydarzyło w listopadzie 2025 r., to nie jest pana żaden sukces. Państwo polskie miało wtedy ogromnie dużo szczęścia, Opatrzność Boża nad wszystkimi, którzy podróżowali tymi pociągami, po prostu sprawowała pieczę i żadna pana w tym zasluga, że nie doszło wtedy do tragedii.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję. Pan minister, bardzo proszę.

**Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, tak na gorąco zaczę od pana posła Hreniaka, bo pan poseł Kaleta wyszedł, tak się przejął swoimi pytaniami. Panie pośle Hreniak, bardzo się cieszę, że chociaż po tej Komisji doszliśmy do tego, że rzeczywiście pan przyznaje, że wakaty to były za waszych czasów, a my teraz, a my teraz...

**Poseł Paweł Hreniak (PiS):**

Wakaty są też za waszych czasów, panie ministrze.

**Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:**

A my porządkujemy..., ale proszę, ja panu nie przeszkadzałem. A my porządkujemy sytuację po was. Natomiast muszę powiedzieć, że jednak poszedł pan znacznie dalej, szacun za odwagę, może pan nie rozumiał, co pan mówi, ale pan mniej więcej powiedział coś takiego, że wcześniej ludzie nie chcieli, młodzi ludzie nie chcieli iść do Policji, bo szukali pracy wszędzie, tylko nie w służbach MSWiA, a teraz to nagle przychodzą do Policji. Muszę powiedzieć, że pan poseł, minister Zieliński powinien panu podziękować za to, bo to znaczy, że pod waszym kierownictwem młodzi ludzie trzymali się jak najdalej od formacji MSWiA, a za naszych czasów chcą wstępować do tych formacji. Tak, taka była nasza intencja, takie były moje priorytety, to właśnie zrobiliśmy. Teraz pan uważa, panie pośle, że likwidowaliście ochronę ludności, obronę cywilną, bo ona była fikcją – to są pana słowa. To, dlatego ją już do końca zlikwidowaliście, nie myśleliście o tym, jak wybuchła wojna na Ukrainie, tylko: a, zlikwidujemy...

**Poseł Paweł Hreniak (PiS):**

Jak pan głosował w 2022 r., panie ministrze?

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Ale proszę nie przerywać.

**Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:**

Zaraz do tego wrócę. Panie pośle, wcześniej wojewodo Hreniak, głosowałem za tą ustawą o obronie Ojczyzny. Dlaczego? Bo nie jesteśmy tak jak wy, nie byliśmy taką opozycją, która krytykuje wszystko, tylko jeżeli coś było niezbędne w związku z sytuacją międzynarodową, to popieraliśmy. Ale rzeczywiście nie przyszło mi do głowy, że jak w jednej ustawie wywalicie ochronę ludności, to nie przyjdziecie zaraz z gotową inną ustawą. Wie pan, to jest pewien elementarz w tej sprawie, to znaczy państwo, każdy obywatel, każdy patriota ma obowiązek bronić swojej ojczyzny i to o tym jest ustawa o obronie Ojczyzny. Ale jest też druga połówka tego jabłka, że państwo ma obowiązek chronić swoich obywateli i wy o tym zapomnieliście. Myśmy to przywrócili. Jeżeli chce pan... Na szczęście nie złożyliście ustawy o likwidacji RCB, na szczęście. Teraz mówi pan o CBA. Żeby było jasne, jeżeli ktoś niszczył CBA, to tym kimś byliście wy, bo skala upolitycznienia tej służby, zniszczenia, degeneracji moralnej była gigantyczna. I żeby było jasne, dwiema rękami podpisuję się pod decyzjami, tylko na miły Bóg, mógłby pan

takie oczywiste rzeczy sprawdzać: nie ja składałem tę ustawę. Podpisuję się pod nią, uważam, że to była słuszna ustawa, to były słuszne rozwiązania. Ale nie mogę pozwolić na to, że poseł jednak z dużej Komisji, ważnej Komisji przychodzi tutaj i pokazuje, że kompletnie nie wie, o czym mówi. Jaki jest poziom pana niekompetencji i niewiedzy, którym się pan jeszcze dzisiaj pochwali? Przecież to jest po prostu żenujące.

Teraz pan poseł Kaleta. Nie ma go, ale muszę powiedzieć, że jak słyszałem pana posła Kaletę, to mam takie wrażenie, że gdyby ten płot wybudowany przez PiS na granicy z Białorusią był tak odporny na imigrantów, jak odporny na wiedzę jest pan poseł Kaleta, to naprawdę nie nie trzeba byłoby poprawiać. Zbudowaliście płot i naprawdę chcecie powiedzieć, że ten płot, którego przesła można było rozciąć przez 30 sekund, to był cud architektoniczny w XXI w.? Naprawdę chcecie to powiedzieć? Przecież kompromitujecie się. Jeszcze raz: 12 tys. nielegalnych migrantów w ostatnim waszym roku, teraz zero. Mówi wam to coś? Kto bronił polskiej granicy? Wy czy my? Naprawdę takie oczywiste rzeczy... Po co dyskutujecie z faktami? Ja wam podaję liczby, konkrety, a wy opowiadacie te swoje dyrdymały, to co słyszeliście, to czego się rzekomo domyślacie.

Panie ministrze Zieliński, zwrócę się do pana. Pan się trochę na tym zna, pan przestrzeże kolegów, żeby nie popełniali tego merytorycznego, zbiorowego samobójstwa, bo to naprawdę żal słuchać. Pan poseł Kaleta zastosował taki wybieg retoryczny – wszystko myśmy przygotowali, tylko niczego nie zdążyliśmy zrobić. Jeżeli chodzi o systemy optoelektroniczne, drogę patrolową, jeżeli chodzi o wieże obserwacyjne, jeżeli chodzi o barierę elektroniczną tam, gdzie nie ma bariery fizycznej, jeżeli chodzi o wzmocnienie tej bariery, przesła, concertiny, to są wszystko rzeczy, o których wyście zapomnieli. Nie było tego, nie było tego w żadnych planach. Pamiętam pierwsze tygodnie, gdy z panem ministrem Mroczkim w ministerstwie i z komendantem głównym SG nad tym pracowaliśmy, to byliśmy wręcz przerażeni tym, że wy nie zostawiliście po sobie żadnych planów na rozwój. Taka kompletna, wszechogarniająca bezmyślność wami kierowała. Pan poseł Kaleta jeszcze mówi, że to w sumie wyście dali podwyżki dla funkcjonariuszy. Świadczenie mieszkaniowe też wyście dali? Co jeszcze daliście? Żeby było jasne, bo podwyżki... tu również odwołam się do pana ministra Zielińskiego. Panie ministrze, proszę wybaczyć, odwołuję się do pana, nie będą pana lubili koledzy, ale pan jedyny tutaj chociaż wie, co w tych służbach się dzieje. W waszym budżecie podwyżki na wiele lat do przodu wpisane były dla służb mundurowych na poziomie 10%, my daliśmy 30%. Naprawdę chcecie w takie oczywiste kłamstwa brnąć? Może pan zaciskać pięść bardziej, panie pośle Śliwka, wiem, to są trudne rzeczy, z którymi musi się pan zmierzyć, wystawili trochę pana dzisiaj, muszę powiedzieć.

Problemy? Tak, muszę powiedzieć, mam jeden problem z tym, że przychodzą osoby, wydawało mi się, które powinny być poważne, bo są posłami Rzeczypospolitej i chcą rozmawiać o bezpieczeństwie. I mówi się im takie oczywiste rzeczy, że 12 tys. nielegalnych migrantów za ich rządów to jest więcej niż zero za naszych rządów, a oni nie są w stanie tego zrozumieć. Tak, mam z tym problem, bo wydaje mi się, że mój ósmioletni syn jest w stanie takie rzeczy zrozumieć, że 12 tys. to więcej niż zero, a nie są w stanie tego zrozumieć doświadczeni posłowie. I mam, panie pośle Śliwka, fundamentalny problem z tym, że ktoś, kto był ministrem w polskim rządzie, nie jest w stanie zrozumieć oczywistych rzeczy. To był poważny problem, na szczęście wyborcy skończyli z tym problemem w 2023 r., a wyborcy w Elblągu, jak słusznie mówił pan przewodniczący Frysztak, nawet nie pozwolili, żeby taki eksperyment jak pana prezydentura się wydarzył.

#### **Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. Teraz, szanowni państwo, mamy jeszcze 11 osób zapisanych do głosu. Proszę, czy jeszcze ktoś się chce zapisać, bo zamknę listę. Dziękuję. I bardzo proszę o ograniczenie czasowe, ponieważ mamy jeszcze tylko przez godzinę i kilkanaście minut możliwość zajmowania sali, także bardzo proszę o taki reżim. Pani Frydrych Joanna, proszę.

#### **Poseł Joanna Frydrych (KO):**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, ja się chcę zwrócić do pana posła Śliwki. Chciałam panu przypomnieć i podkreślić, że znajdujemy się na posiedzeniu poważnej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, a nie w kabarecie, a pana wystąpienie ma co najmniej charakter satyryczny niż oparty na faktach.

To, jak na śmieszność za czasów rządów PiS były wystawiane służby, mówią konkretne fakty. I ja po raz kolejny przypomnę, co już dzisiaj padało. Mamy listopad 2016 r. Podczas obchodów Święta Niepodległości w Augustowie policjanci z podlaskiego garnizonu zostali oddelegowani

do ręcznego cięcia biało-czerwonego konfetti, które zostało zrzucone ze śmigłowca podczas uroczystości. I tu mamy fakty. Następny, 6 stycznia 2017 r. W Szczecinie funkcjonariusze Policji konnej zabezpieczali Orszak Trzech Króli. W czym, drodzy państwo? W przypiętych skrzydłach, w białych szatach, udając aniołów. To zdarzenie wywołało ogromne oburzenie. Nawet rzecznik Policji, drodzy państwo, stwierdził publicznie, że sytuacja ta naraziła Policję na śmieszność. Nie wspomnę już o zdarzeniu, jakie miało miejsce 14 grudnia 2022 r., kiedy w Komendzie Głównej Policji doszło do eksplozji granatnika, bo prawdopodobnie komendant główny Policji bawił się prezentem, który dostał na Ukrainie. I to rządy PiS, drodzy państwo, przyniosły obniżenie autorytetu służb oraz mocno obniżyły morale funkcjonariuszy. To właśnie spowodowało liczne odejścia funkcjonariuszy ze służby, osłabiając potencjał służb i zmniejszając tym samym zdolność państwa do zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom. To się działo niestety, ale za rządów PiS.

Drodzy państwo, jeszcze jedna rzecz. Padają hasła o mobbingu, o różnych sprawach. Nie wiem, czy pan poseł Śliwka pamięta, ale pewnie nie, bo nie był wtedy posłem, jak funkcjonariusze policji i w służbie, i w stanie spoczynku przyjeżdżali do Sejmu i opowiadali, jak byli traktowani za czasów PiS. I to było uwłaczające. Mobbing na Podkarpaciu, dziewczyna – w konsekwencji faktycznie na zasłużoną emeryturę odszedł komendant powiatowy i komendant wojewódzki policji. Czy pamiętacie państwo zdarzenie, kiedy policjant był mobbingowany, musiał opuścić służbę za to, że podczas swojej służby został ukarany jeden z prominentnych polityków PiS? I to są, drodzy państwo, fakty.

Panie ministrze, i całe szczęście, że do władzy doszła Koalicja 15 października. Chciałam zapytać, jak wygląda dzisiaj sytuacja kadrowa i jakie narzędzia MSWiA zastosowało w celu poprawy wizerunku, poprawienia morale i autorytetu funkcjonariuszy policji i innych służb? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Zieliński, proszę.

**Poseł Jarosław Zieliński (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan minister siedem razy, bo liczyłem, w różnych kontekstach wymienił moje nazwisko, więc choćby ten fakt powoduje, że muszę zabrać głos.

Panie ministrze, niestety z przykrością muszę stwierdzić, że nie wykorzystał pan niepowtarzalnej być może okazji i sytuacji, jaka ma miejsce dzisiaj, żeby w sposób merytoryczny, spokojny, z pokorą wobec faktu, że Sejm sprawuje funkcję kontrolną nad rządem, odnieść się do tych zarzutów, które zostały przedstawione we wniosku. Gdyby tak pan postąpił, to sądzę, że byłoby znacznie lepiej dla pana, ale głównie dla bezpieczeństwa w naszym kraju, bo jest o czym rozmawiać. Jest o czym rozmawiać, a pan przyjął taktykę kontrataku i miałem wrażenie przez większość pana wystąpienia, że rozpatrujemy wniosek Platformy Obywatelskiej o wotum nieufności dla rządu czy ministra PiS po 3 latach, kiedy nie sprawujemy władzy, więc jakby to bez sensu jest zupełnie. Ja myślę, że pan ma świadomość, bo na tyle potrafię chyba pana docenić, że to mogę powiedzieć, mamy wszyscy chyba tę świadomość, że bezpieczeństwo jest taką wartością, którą trzeba pielęgnować niezależnie od sytuacji, kto rządzi, bo dłużej klasztoru niż przeora. Jesteście przy władzy, ta władza pewnie się za chwilę skończy, a bezpieczeństwo Polaków, bezpieczeństwo państwa ma być trwałe. I niezależnie od tego, czy wy, czy my, czy ktokolwiek inny, gdy jesteśmy przy władzy i za to odpowiadamy, trzeba w sposób rzetelny, merytoryczny, a nie propagandowy i udawany, o to dbać.

Pan w zasadzie używał takich propagandowych i nieprawdziwych ocen dotyczących okresu, kiedy PiS był przy władzy. Dużo czasu by zajęło, żeby to wszystko pokazać, nie mamy takiej możliwości w naszych wystąpieniach, w dyskusji, czasu jest za mało, ale choćby jedna rzecz. Pan mówił parokrotnie o zaporze granicznej, ale przecież pana formacja głosowała przeciwko środkom finansowym na budowę zapory granicznej, głosowaliście przeciwko, więc jak pan teraz może mówić, że wy zbudowaliście bezpieczeństwo na granicy polsko-białoruskiej. Wy przyspawaliście poprzeczkę do tej zapory, owszem, ale zaporą już była, poprowadziliście dalej rozpoczęty i już zaawansowany proces budowy zabezpieczeń perymetrycznych. I trzeba tak zupełnie uczciwie o tym mówić, a nie atakować poprzedników za to, co zostało w sposób potrzebny, oczekiwany, szybki, sprawny, może niedoskonały, ale zrobione, prawda? Bo można dzisiaj zadać pytanie, jaka by była sytuacja na granicy polsko-białoruskiej, gdyby nie ta zaporą, którą my zbudowaliśmy?

Sprawa druga. Pan się teraz szczyci programem modernizacji. Dobrze, że czegoś się uczycie od PiS, tylko za późno. Przypomnę, że rządy PiS zrealizowały trzy programy modernizacji służb

mundurowych. Mogę o tym mówić, bo miałem też swój udział w tym jako członek kierownictwa MSWiA w tamtych czasach – razem ponad 25 mld zł na cztery służby podległe i nadzorowane przez ministra spraw wewnętrznych i administracji. Były w tym także podwyżki, były oczywiście inwestycje, był zakup sprzętu, dużo by o tym mówić. Zgłaszaliśmy dla kontynuacji po pierwszym programie taki program modernizacji, kiedy wy byliście przy władzy w latach 2008–2015, ale nawet do łaski marszałkowskiej on nie trafił, ponieważ nie chcieliście tego programu. Można by zapytać, w jakim stanie byłyby służby mundurowe dzisiaj i wtedy, kiedy my przejmowaliśmy władzę, kiedy wy przejęliście władzę, gdyby tamte programy były kontynuowane, ale z waszej winy, z waszej niechęci politycznej one nie były kontynuowane. Dobrze, że teraz realizujecie ten program, pierwszy własny, a czwarty w ogóle, ale trzy były programami PiS.

Teraz jeszcze króciutko do tego, że pan się do mnie odnosił. Panie ministrze, ja nie mam nic sobie do zarzucenia. Po pierwszym roku mojego nadzoru wraz z ministrem Mariuszem Błaszczakiem nad Policją wakaty w Policji były najmniejsze w całej historii dotychczasowej – 2,3%. Pan dyrektor Cichomski tu obecny pamięta, bo przecież te dane ma w głowie na pewno. I potem w ciągu moich czterech lat pracy w resorcie one się utrzymywały na niskim poziomie. Zwiększyliśmy liczbę etatów, więc to trochę zmieniło się w proporcjach, ale te wakaty były naprawdę na niskim poziomie. Mówię o czasie, za który ja odpowiadam, lata 2015–2019. Policja, panie ministrze, kiedy ja odchodziłem z resortu, miała najwyższy wskaźnik zaufania i poparcia społecznego w wysokości 75%, mimo różnych problemów, jakie wtedy występowały. Tego wskaźnika chyba nigdy potem już nie osiągnęła, nie wiem, jak jest teraz, czy robicie takie badania – nie badania opinii ośrodków sondażowych, tylko fachowe badania, które przeprowadzała zawsze specjalistyczna firma w tej sprawie. Także trzeba tutaj mówić o faktach i o prawdzie, a nie używać takich chwytów propagandowych, które powodują, że odbijamy piłeczkę.

Ale na koniec, bo po to zabrałem głos tak naprawdę, chciałbym odnieść się jeszcze do kwestii upolitycznienia policji i zapytać pana ministra, czy jest jakiekolwiek uzasadnienie i czy nie jest upolitycznieniem, i to naprawdę bardzo karygodnym, to, co się dzieje na miesięcznicach smoleńskich. Co miesiąc policja jest angażowana, jeżeli chodzi o jej siły, w dużym wymiarze, są sprowadzani policjanci także spoza garnizonu stołecznego, nie po to, żeby pilnować prawa i porządku tych spotkań modlitewno-memorialnych, związanych z katastrofą smoleńską, tylko żeby pilnować kilku zadymiarzy, którzy próbują te uroczystości zakłócać. Policzyłem któregoś razu, że tych czterech czy trzech zadymiarzy, spod znaku KOD chyba, pilnowało 72 policjantów wokół pomnika smoleńskiego na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego, a w odwodzie było co najmniej drugie tyle. I teraz czy przy brakach kadrowych Policji to jest zadanie Policji, panie ministrze? Zadaniem byłoby, oczywiście mniejsze siły byłyby potrzebne, pilnowanie prawa, porządku i bezpieczeństwa tych, którzy chcą właśnie pamiętać o tej największej w powojennej historii katastrofie, jaka spotkała nasze państwo 10 kwietnia 2010 r.

I na koniec jeszcze jedno zdanie króciutkie do pani poseł Frydrych. Dziękuję, że pani przypomniała tak ośmieszającą w mediach sprawę konfetti, bo ona była łączona z moim nazwiskiem. I dziękuję, że pani przypomniała, że to było na święto niepodległości, biało-czerwone właśnie konfetti w Augustowie, z wielkim uznaniem społeczeństwa, bo to był element obchodów Narodowego Święta Niepodległości – nie dla mnie, nie dla kogoś innego, tylko dla Polski. I właśnie wszyscy to bardzo docenili. Dziękuję, że pani to przypomniała, bo propaganda wokół tego się toczy od paru lat. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję. Teraz pani posłanka Sroka i później panowie ministrowie.

**Poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Ja myślę, że my nie wierzymy wręcz w to, co słyszymy. Nie chodzi, panie pośle, o to, że konfetti było biało-czerwone, tylko o to, że funkcjonariusze policji, którzy powinni wykonywać swoje zadania, byli skierowani właśnie do wycinania tego konfetti.

Ale wracając do wniosku, który usłyszeliśmy, do uzasadnienia, które przedstawił pan poseł Śliwka. To wyjątkowo słabo napisany wniosek, argumenty już zostały przytoczone i rozbite w pył te wasze merytorycznie wypunktowane – w cudzysłowie merytorycznie wypunktowane – zarzuty. Pan poseł Śliwka mówi o powadze urzędu, o autorytecie instytucji. Jak to się ma do momentu, w którym polski generał, komendant główny Policji odpala granatnik w swoim gabinecie, nie ponosząc żadnych konsekwencji, ośmieszając całą służbę? To był ten autorytet, który państwo budowaliście? To była ta powaga instytucji? Pan mówi o kwestiach fundamentalnych.

Pan poseł Zieliński w swoim wystąpieniu odniósł się do bezpieczeństwa, do tego, że bezpieczeństwo powinno być traktowane ponad podziałami. Rzeczywiście, ono powinny być budowane bez względu na to, kto rządzi. To wy natomiast, drodzy państwo – i mówię tutaj do panów i pań z PiS – doprowadziliście do sytuacji, w której zawetowaliście ustawę mającą wdrażać program SAFE, który również miał być zainwestowany w polskie służby. To wy wyjęliście kwestię bezpieczeństwa z takiej niepisanej zasady. Pojawił się zarzut wobec pana ministra Kierwińskiego, że głosował za ustawą o bezpieczeństwie Ojczyzny. Oczywiście, że wszyscy głosowali za tą ustawą, natomiast wyrzuciliście tym samym do kosza ustawę o obronie ludności i ochronie cywilnej, nie przygotowując rozwiązań w momencie, kiedy za naszą granicą toczyła się wojna.

Kolejnym argumentem było podniesienie kwestii granicy i bezpieczeństwa na granicy. Tylko jakież to dziwne, że nie mówił pan Śliwka o granicy wschodniej, tylko o granicy zachodniej, o przebiegających na granicy, którzy obrażali polskich funkcjonariuszy. Wstydu nie macie, ośmieszacie się tym wnioskiem. Naprawdę, bezpieczeństwo to jest kwestia, która powinna być wyjęta spoza sporu politycznego. I ja rozumiem, że uważacie państwo, że w polityce można powiedzieć absolutnie wszystko, natomiast oglądają i słuchają was funkcjonariusze różnych służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych i łapią się za głowę. Odchodzili ze służby masowo po czystkach, których dokonaliście, i te wakaty wynikały właśnie z tego, że ludzie nie chcieli służyć w formacji, którą kierowaliście. Dzisiaj te wakaty są uzupełniane, ale zostawiliście polskie służby z największą liczbą wakatów w historii, właśnie dlatego, że wyjęliście bezpieczeństwo z tej niepisanej zasady, że wykorzystywaliście je politycznie, że politycznie wyciszaliście sprawy i politycznie karaliście, gnębiliście tych, którzy nie byli wam na rękę. I taka jest prawda. Dzisiaj ludzie widzą, że służba zaczyna odzyskiwać autorytet, że funkcjonariusze dzisiaj chcą służyć w polskiej policji i są z tego dumni.

Mówił pan jeszcze o fałszywych alarmach. Mam wrażenie, że te fałszywe alarmy, ta seria fałszywych alarmów, z którą mieliśmy do czynienia, była tak naprawdę motywem do tego, żeby złożyć ten wniosek i przygotować go. Natomiast co się wydarzyło? W odróżnieniu od tego, co miało miejsce lata wcześniej przy fałszywych alarmach, w tej sytuacji już są pierwsi zatrzymani, a wy zagalopowaliście się w oskarżaniu polskich funkcjonariuszy straży pożarnej i SG, jakoby mieli atakować prezydenta. Zagalopowaliście się, nie powinniście tego robić. Mateusz Morawiecki nie powinien pisać, że Policja czy SG atakuje prezydenta, bo to jest fałsz.

Myślę, że wszyscy, którzy przysłuchują się dzisiejszej debacie, będą mogli wyjąć sobie wnioski – od słów pana posła Zielińskiego, który jest dumny z tego, że kierował funkcjonariuszy do wycinania konfetti, po prostowanie waszych kłamstw. Bo w polityce rzeczywiście można powiedzieć wszystko i politycy rzadko odpowiadają za to, co mówią, ale te czasy powinny się skończyć. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. Pan minister, proszę bardzo.

**Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Panie pośle Śliwka, jak pan wrócił, to niech pan dobrze teraz posłucha, co powiedział pan minister Zieliński, bo to jest bardzo ciekawa informacja i musi pan z tego wyciągnąć wnioski.

Pan minister Zieliński powiedział, że w pierwszym roku jego urzędowania jako ministra Policja miała rekordowo mało wakatów i rekordowy stan – to powiedział pan minister Zieliński. Czyli myśmy zostawili wtedy formację jako Platforma Obywatelska i PSL – koalicja była mniejsza – w doskonałym stanie etatowym. Pan minister powiedział, że nie bierze odpowiedzialności za to, co się działo od 2019 r., więc niech pan poseł Śliwka dobrze tego posłucha, w wolnym tłumaczeniu – niech pan to dobrze zapamięta – zastaliście formację w świetnej kondycji, 8 lat waszych rządów i doprowadziliście ją do ruiny. I to jest cała prawda. Te 16 500 wakatów to jest coś, co się będzie za wami ciągnęło przez wiele, wiele lat. Pan minister Zieliński powiedział, że w jego pierwszym roku stan policji był najwyższy – nie, panie ministrze, teraz jest wyższy. Etatowo... Mówię, jeżeli chodzi o liczbę funkcjonariuszy, ale wie pan doskonale, że jest więcej etatów, bo to przyrosło. Jeżeli chodzi o liczbę, jest największy w ciągu ostatnich lat. Pana następcy po 2019 r., ale z PiS, doprowadzili do tego, że był najniższy od lat 90-tych. Niech pan poseł Śliwka dobrze to zapamięta, bo to nie ja powiedziałem, tylko pan poseł Zieliński. I niech pan więcej nie kłamie. I teraz, panie ministrze Zieliński, trochę stworzyliście okazję do tego, że my rozliczamy rząd PiS. Tak, ma pan rację, trzy lata po oddaniu

przez was władzy rozliczamy ten rząd PiS, bo wiele rzeczy, o których dzisiaj mówimy, to jest kwestia tego, co przez trzy lata poprawiamy po was albo ratujemy po was. Nie uciekniecie tak prosto od tego, do czego doprowadziliście w służbach MSWiA. I proszę się nie dziwić, że każdy tego typu wniosek, zwłaszcza oparty na tak kłamliwych danych, będzie mi służył do tego także, żeby pokazywać, co udało się przez te trzy lata zrobić. Będę to robił, ale proszę nie mieć mi tego za złe. Proszę mieć pretensję do pana posła Śliwki, że taki wniosek przygotował, nie wiedząc, że wiąże się to z rozliczeniami nieudolności PiS.

Jeżeli chodzi o kwestię..., bo powiedział pan bardzo lekko, panie ministrze, że jakieś tam przeszło. Jeszcze raz. Przez wasz płot siedmiu na dziesięciu nielegalnych migrantów przechodziło. Jeżeli mówi pan, że jakieś przeszło zrobiliśmy, to muszę powiedzieć, bardzo nisko ocenia pan możliwości intelektualne... poprzeczkę, to bardzo nisko ocenia pan zdolności intelektualne panów Kamińskiego i Wąsika. Bo jeżeli tylko ta poprzeczka – jeżeli by tak było – wystarczyłaby, żeby ograniczyć liczbę migrantów z tych 12 000 do zera, to znaczy, że ci panowie nie mieli kompletnie pomysłu nad tym, co robili. Albo mieli złą wolę. Bardzo pan uderzył w kompetencje intelektualne Wąsika i Kamińskiego. Tylko wie pan doskonale, że to nie tylko poprzeczka, jak pan powiedział, ale systemy optoelektroniczne, wieże, systemy oświetleniowe, zagładanie kamerami, proszę wybaczyć za kolokwializm, w głąb terytorium białoruskiego, to są wszystko elementy... Droga patrolowa, dzięki czemu funkcjonariusze mogą szybciej dojechać, concertina, druga linia tych zasieków – to są te rzeczy, które myśmy zrobili, a wy tego nie zrobiliście. Mówię to z pełną odpowiedzialnością i cytuję to, co wy mówiliście. Wy zbudowaliście płot, tylko że płot jest dobry do chronienia działki prywatnej, a my zrobiliśmy zapórę, i tak będę o tym... Pan mówi, panie ministrze, o moich chwytach retorycznych, ale wie pan, ja tylko demaskuję kłamstwo. Trochę się pan na tym zna, bo był pan w tym resorcie. Jeżeli pan siedzi koło ludzi, którzy mówią, że policja zmagą się z wakacjami, po tym jak te wakaty zmalały o połowę, i pan uważa, że to nie jest chwyt retoryczny ze strony pana kolegów... przecież ten wniosek jest oparty na kłamstwie, pan o tym doskonale wie.

Wreszcie ostatnia sprawa. Tak, skończyliśmy z ochronami prywatnych imprez pana posła Kaczyńskiego. Tak, nie powtarza się już ta sytuacja, że dziesiątki radiowozów chronią prywatne imprezy pana posła Kaczyńskiego, bo policja nie jest od tego, żeby chronić jakiegokolwiek polityka w tej skali. Wam się może wydawać, że te radiowozy, które otaczały miejsca przebywania pana Kaczyńskiego, to były wyrazy hołdu policji i uznania za to, co robił Kaczyński, ale tak nie było. My przywróciliśmy tylko elementarną równowagę, to znaczy każda uroczystość, każde zgromadzenie jest chronione przez policję, niezależnie od tego, kto jest organizatorem, ale nie ma żadnych specjalnych praw – ani dla Kaczyńskiego, ani dla Kierwińskiego, ani dla Śliwki czy dla innych. Każdy jest chroniony tak samo, bo na tym polega państwo prawa, tak jak każdy przestępca jest rozliczany przez sąd i potem zaprowadzany do aresztu, tak jak pańscy następcy w MSWiA. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

O głos prosi pan minister Mroczek, proszę bardzo.

**Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo krótko, w uzupełnieniu szczegółowej informacji pana ministra Kierwińskiego, informacji zbudowanej na miernikach, na parametrach, którymi możemy ocenić stan bezpieczeństwa w Polsce. Tak jak na całym świecie, mierzymy się z nowymi zagrożeniami, bardzo poważnymi dla bezpieczeństwa wewnętrznego i w związku z tym musimy przygotować nasze służby, tak by były w stanie odpierać to zagrożenie. To przygotowanie to jest odpowiednia liczebność służb MSWiA, ale również ich właściwe wyposażenie do tych zagrożeń, którym będą musieli sprostać.

Proszę państwa, liczebność wszystkich formacji jest rekordowa, nie było takiej liczebności. W 2023 r. – o czym była już mowa, mówił o tym pan minister Kierwiński, podając liczby – byliśmy w sytuacji poważnego kryzysu, jeżeli chodzi o liczebność, ale również zaufanie do służb. I wielokrotnie na posiedzeniach Komisji mówiliśmy o tym, że podejmujemy działania, również ustawowe, by odbudować liczebność i by odbudować zaufanie. Dzisiaj możemy z pełną satysfakcją i dumą powiedzieć, że to zrobiliśmy. W Policji służy obecnie około 102 500 funkcjonariuszy. W historii tej formacji od momentu jej powołania takiej liczebności nie było. Na koniec grudnia bieżącego roku w polskiej Policji będzie służyło ponad 104 000 osób, bo jesteśmy cały czas w trakcie naboru. 104 000 – odnieśmy to do tych 94 za waszych czasów i mamy odpowiedź,

czy odbudowaliśmy liczebność, czy też nie. Straż Graniczna – 15 500 osób w grudniu 2023 r., w tej chwili 17 000. W przyjętym programie modernizacyjnym na najbliższe lata założyliśmy zwiększenie liczebności SG o 3000. SG w ramach tego programu za chwilę będzie liczyła 20 000 funkcjonariuszy, dlatego że wyzwania, z którymi się musimy mierzyć, w tym przywrócenie czasowej kontroli na granicach z Niemcami, Litwą, wymaga tego zwiększenia. Zwiększamy o tysiąc liczbę funkcjonariuszy w Państwowej Straży Pożarnej, odbudowujemy liczebność SOP.

Jeżeli chodzi o wyposażenie, rekordowe – program modernizacji. Jeżeli chcecie państwo porównywać program czteroletni, który wyście przyjęli, na wydatki rzeczowe, czyli sprzęt, uzbrojenie, było tam 5 mln zł, w naszym programie jest 11,5 mld zł. Ale to nie jest wszystko. Jak państwo wiecie, o czym mówiła pani poseł Sroka przed chwilą, nasze służby zostały objęte programem SAFE – dodatkowe 7 mld zł. W związku z tym blisko 20 mld na sprzęt, uzbrojenie, wyposażenie naszych formacji. To jest wzmocnienie rzeczowe, które pozwala naszym służbom w sposób właściwy wykonywać zadania.

Migracja była wielkim problemem społecznym w Polsce w grudniu 2023 r. Wielokrotnie dzisiaj ta liczba padała – 12 000 osób w tym roku przeszło granicę wschodnią, maszerowało przez Polskę do granicy zachodniej. Na granicy zachodniej pojawiło się 12 000 ludzi pod waszymi rządami. Jaki jest stan obecny? Powstrzymaliśmy nielegalny szlak migracyjny z Białorusi do Polski. W tym roku nikt, żaden nielegalny migrant nie przedostał się przez granicę białorusko-polską. Ten wielki problem społeczny został przez nas rozwiązany. Dla nas nielegalna migracja, straszenie nielegalną migracją nigdy nie było politycznym złotem, było wyzwaniem dla zapewnienia bezpieczeństwa. Zrealizowaliśmy to. I jedna z najważniejszych kwestii: uzupełnienie. Symptomatyczne jest to, proszę państwa, że w dzisiejszej debacie nikt nie odniósł się do wykrywalności przestępstw, a przecież bezpieczeństwo to jest walka z przestępczością. Pozwólcie więc państwo, że bardzo krótko powiem, że w ostatnich latach naszych rządów maleje liczba stwierdzanych przestępstw. Najwięcej ich było w 2022 r. – 882 000, najmniej w 2024 i w 2025, odpowiednio 791 000 i 800 000. Wzrasta wykrywalność, jest na poziomie 72%. Takiej skuteczności w zwalczaniu przestępczości mogą nam pozazdrościć prawie wszystkie państwa UE. Ale co najciekawsze, policja odnotowuje tendencję spadkową w ogólnej liczbie przestępstw kryminalnych, tych najbardziej uciążliwych dla mieszkańców, jak bójkę, pobicia, kradzieże, kradzieże z włamaniem, rozbój, wymuszenia rozbójnicze. W 2025 r. w porównaniu do 2020 r. w tych kategoriach, najbardziej dokuczliwych dla obywateli, liczba przestępstw spadła o 29%, blisko o 30%.

I ostatni obszar, proszę państwa, to jest ochrona ludności. Najlepszym podsumowaniem tej dzisiejszej debaty są słowa pana posła Hreniaka, który mówi, że dla PiS ochrona ludności to była przez sześć lat fikcja, a przez dwa lata uznali, że jest w ogóle niepotrzebna. I z porządku prawnego wyrugowali w ogóle zadania związane z ochroną ludności w sytuacji rosnącego na świecie zagrożenia dla ludności, aktów agresji. My, a w szczególności to jest osobista odpowiedzialność i sukces ministra Kierwińskiego, który od pierwszych dni swojego urzędowania polecił pilne przygotowanie ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej. Pracę tę wykonywał bezpośrednio pan minister Wiesław Leśniakiewicz, ale przy ciągłym zaangażowaniu ministra Kierwińskiego. W grudniu powstała ustawa.

Proszę państwa, wiecie jakie mamy nakłady roczne? Czy wy nie widzicie tego, co się w Polsce dzieje? 5 mld zł co roku, a będzie więcej, bo nakłady te odniesione są do stałego wskaźnika, do PKB, 5 mld rocznie. W każdej polskiej gminie, w każdym polskim mieście realizowane są w tej chwili wielkie programy inwestycyjne w zakresie ochrony ludności. Wiecie, jakie były nakłady za waszych czasów? Przez te dwa lata, jak nie było ustawy, to oczywiście było zero, a wcześniej, kiedy, jak pan się wyraził, było to fikcyjne działanie, to było około 30 mln na cały kraj. Było 30 mln, a teraz 5 mld zł i będzie więcej, bo to jest druga dziedzina, która ma wskaźnik nakładów odniesiony do PKB. To jest wymiar i porównanie tego, co wy robiliście, do tego, co my robimy, wyrażone w liczbach, w miernikach. I dlatego nie dziwię się, że dzisiaj większość swoich wypowiedzi, wystąpień poświęciliście jakiejś żalosnej, beznadziejnej próbie obrony własnych dokonań. A jeżeli odnosicie się z zarzutami do nas, to odnosicie się do okresu, kiedy byliśmy w opozycji, nie do okresu, w którym rządźmy. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. Pani posłanka Marek, proszę.

**Posel Dorota Marek (KO):**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, państwo ministrowie, zanim przejdę do meritum, chciałabym się w dwóch zdaniach odnieść do tego, co powiedzieli państwo z PiS.

Droży państwo, dla was biało-czerwona to nie świętość narodowa, biało-czerwone to nie barwy, ale to hasło do usprawiedliwiania swoich niecných działań. Bo nikt z nas nie mówi, że 11 listopada nie jest świętem i nie należy go czcić, celebrować, mówimy tylko o tym, że delegowanie służb do innych zadań, które zakrawają na cyrk i teatr, jest co najmniej poniżej godności funkcjonariusza. To nie jest zabawa, służby to nie zabawa. Ale jak tak słucham argumentów wnioskodawców tego festiwalu hipokryzji, to zastanawiam się, czy państwo naprawdę nie pomyliliście wniosków. Składacie wotum nieufności wobec ministra, który po latach waszego chaosu, nieudolności przywraca w MSWiA elementarny profesjonalizm. Mówicie o kryzysie i łamaniu standardów, ale których? Bo ten wniosek to nie jest troska o Polskę, to akt rozpacz i tęsknoty za państwem partyjnym.

Pozwolicie, że odniosę się tylko do jednego z podnoszonych przez PiS argumentów, chodzi o fałszywe alarmy i interwencję u prawników publicystów czy polityków. Żeby stwierdzić, czy wniosek jest prawdziwy, czy fałszywy, służby muszą zareagować, a obowiązkiem służb jest reakcja na każdy wniosek. Te zarzuty to czysty teatr polityczny obliczony na destabilizację debaty publicznej. Służby, tak jak już wspomniałam, mają obowiązek reagować na zgłoszenia i procedury bezpieczeństwa bez względu na to, czy sprawa dotyczy przeciętnego obywatela, czy też uprzywilejowanego polityka. A próba robienia z procedur bezpieczeństwa ataków politycznych pokazuje tylko jedno – jak w mentalności PiS zakorzenione jest przekonanie, że władza i jej zaplecze stoją ponad prawem. Ten wniosek o wotum nieufności to nie jest troska o bezpieczeństwo Polaków, to tęsknota za czasami, kiedy ministerstwo służyło do inwigilowania przeciwników, policja do pilnowania prywatnych posesji, Pegasus do inwigilacji opozycji, a komendanci mogli bezkarnie strzelać z granatników w swoich gabinetach. Ten czas bezprawia i niesprawiedliwości bezpowrotnie minął, a Polacy zasługują na profesjonalne służby, a nie na wasz polityczny cyrk i dlatego ten festiwal obłudy przedstawiony w pisowskim wniosku musi zostać odrzucony. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję i bardzo proszę pozostałe osoby o dwuminutowe wypowiedzi. Zapisalam pana. Bardzo proszę, pani posłanka Czernow.

**Posel Zofia Czernow (KO):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, debata o bezpieczeństwie Polski i Polaków powinna być poważna i odpowiedzialna. I chciałam stwierdzić, że ten wniosek, który dotyczy właśnie bezpieczeństwa, ma charakter niepoważny.

Przytoczę tylko dwa argumenty, które zostały wpisane przez posłów Prawa i Sprawiedliwości. Pierwszy: wątek transkrypcji aktów małżeńskich ma bezpośrednie znaczenie dla oceny ministra, czyli ten wątek transkrypcji... pokazuje bowiem odwrócenie priorytetów. I jednym z tych wymienionych odwróconych priorytetów jest sprawa zaniedbania problemów ochrony ludności. Była o tym mowa już dzisiaj wielokrotnie, wyjaśnione było wszystko. Ale ja chcę podkreślić, że szczególną bezczelnością jest, aby po zaniedbaniu i zniszczeniu całkowicie tych nawet obiektów obrony cywilnej, które jeszcze w Polsce w samorządach były, mówić o tym, jaki to jest w tej chwili problem i czynić z tego zarzut wobec ministra. To teraz zaczynamy budować odporność i tworzyć obronę cywilną i ochronę ludności. Wtedy, kiedy inne kraje, jak np. Finlandia i szereg innych, budowały bezpieczeństwo ludności, w Polsce PiS się tym nie przejmował, a to, co było, niszczył. I dzisiaj używa tego jako argumentu.

I druga sprawa, czytamy dokładnie: „Najmocniejszym dowodem niewydolności systemu są słowa samego Marcina Kierwińskiego, który przyznał, że tempo wypłat dla powodzi jest niesatysfakcjonujące”. Oczywiście jest sprawą, że jak była powódź, wiele problemów się pojawiło i skumulowało, ale te sprawy zostały natychmiast rozwiązane. I dziś, po dwóch latach używać tego jako argumentu, najmocniejszego argumentu i dowodu niewydolności, to po prostu jest nie tylko śmieszne, ale niepoważne. Szanowni posłowie, jeszcze poproszenie pana posła Śliwki do pomocy, żeby pomógł udowodnić, jak wiele złego czyni pan minister Kierwiński, naprawdę okazało się wielkim blamażem, bo poseł Śliwka nie zna zagadnień i wyraźnie to pokazał. Nie zna zagadnień, nie zna liczb, tak naprawdę nie wie, co się dzieje, żyje polityką oderwaną od rzeczywistości.

Dlatego też myślę, że już wszystkie sprawy są wyjaśnione i chyba każdy z nas ma stanowisko, jaka jest prawda. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję. Pan poseł Lachowicz.

**Poseł Piotr Lachowicz (KO):**

Szanowni państwo, przysłuchując się tej dyskusji, należy stwierdzić, że oczywiście opozycja ma swoje prawa, niemniej jednak wydaje się, że koleżanki i koledzy z PiS oskarżają pana ministra o własne zaniechania.

Należy przede wszystkim zadać pytanie w kontekście wprowadzonych przez nas przepisów ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej i poprawionej ustawy o zarządzaniu kryzysowym, jakie pan minister procedury odziedziczył po poprzednim rządzie, rządzie PiS, w zakresie systemu zarządzania kolejową infrastrukturą krytyczną. Czy one były w ogóle i czy były skuteczne? Wydaje się, że nie, że myśmy nic po was nie odziedziczyli. W kontekście tego, co państwo napisaliście o działaniach wyprzedzających, oczywiście wszystkie służby muszą działania wyprzedzające podejmować, niemniej jednak nie zawsze się da. Ja dałem przykład niejakiego już na szczęście byłego sędziego pana Tomasza Szmydta, który co prawda uciekł z naszego kraju, ale kto go wpuścił, przez 8 lat rządząc, do systemu i udzielił mu dostępu do informacji niejawnych? Mam też pewną uwagę co do sprawy transkrypcji aktów małżeństw jednopłciowych. Proszę państwa, tolerancja to nie jest rewolucja świata pogładowa, jak napisaliście. Tolerancja nie jest przeciwieństwem konserwatyzmu, chodzi o to, żeby wszyscy obywatele mieli równe prawa w naszym kraju. Proszę państwa, już majstersztykiem jest powołanie się na sytuację w Elblągu i cytowanie, że od lat wskazywano na potrzebę realnych inwestycji przeciwpowodziowych, w tym zbiorników retencyjnych. Przecież rządziście państwo przez 8 lat, czy wam się wydaje, że minister Kierwiński jest w stanie w ciągu dwudziestu paru miesięcy wybudować duży, sprawny zbiornik retencyjny? Możecie tak uważać..., skoro minister Kierwiński jest w stanie to zrobić, to czemu nie zrobiliście tego przez 8 lat? No na szczęście jest i coś robi.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Szanowni państwo, szanowni państwo...

**Poseł Piotr Lachowicz (KO):**

Powołujecie się państwo nawet na sytuację gwałtu na funkcjonariuszce, ale ja zadaję pytanie, czy funkcjonariusz, który dopuścił się tej sytuacji, został przyjęty za czasów pana ministra Kierwińskiego do pracy? Przecież on pracował w Policji 20 lat, w latach 2005–2007 rządził PiS. Ja nie mówię, że to jest wasza wina, bo to też jest nieprawda, tylko przyjmijmy, że patologie się często zdarzają i nie jesteśmy w stanie w 100% zwalczyć każdej sytuacji patologicznej, bez względu na to, czy rządzi PiS, czy rządzi KO. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Pani poseł Pepek, pan poseł Bochenek i to będzie ta runda obecna, proszę.

**Poseł Małgorzata Pepek (KO):**

Wniosek o wotum nieufności wobec ministra Marcina Kierwińskiego jest kolejną próbą politycznego ataku, który nie zasługuje i nie znajduje żadnego potwierdzenia ani w faktach, ani w efektach pracy resortu. Trudno jednak traktować to poważnie, gdy na temat bezpieczeństwa państwa próbują pouczać ci sami politycy, którzy przez lata podporządkowywali służby własnym interesom politycznym.

Czy to nie za waszych rządów policja była wykorzystywana do tłumienia pokojowych protestów? Czy to nie wtedy funkcjonariusze wykonywali zadania, które z bezpieczeństwem obywateli miały niewiele wspólnego? To również za waszych czasów doszło do kompromitujących wydarzeń, które podważały autorytet polskiej Policji. Tymczasem obecne kierownictwo MSWiA konsekwentnie odbudowuje profesjonalizm służb i wzmacnia bezpieczeństwo państwa. Uruchomiono program modernizacji służb wart 13 mld zł, zakupiono tysiące nowych pojazdów i rozpoczęto budowę nowych komend. Zwiększono finansowanie formacji oraz wprowadzono świadczenie mieszkaniowe, które pomogło zatrzymać doświadczonych funkcjonariuszy i ograniczyć liczbę wakatów. Równocześnie przyjęto ustawę o ochronie ludności i obronie cywilnej, wzmacniając gotowość państwa do reagowania na sytuacje kryzysowe. To są konkretne działania i konkretne efekty.

Polskie służby potrzebują dziś stabilności, profesjonalnego zarządzania i dalszego rozwoju, dlatego ten wniosek o wotum nieufności nie zasługuje na poparcie i powinien zostać zdecydowanie odrzucony. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Bochenek, proszę.

**Poseł Mateusz Bochenek (KO):**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Przysłuchując się tej debacie, zastanawiam się, czy to jest ta krótka pamięć, czy może tupet albo jak powiedział pan poseł Kaleta, wyjątkowa beczelność. Może zresztą wszystko w jednym, bo pytania, które tutaj padają, te sugestie, te argumenty są absolutnie bez sensu i zupełnie pokazują albo brak wiedzy, albo próbę manipulowania faktami. Pytanie, które zadał pan poseł Kaleta, kto zabezpieczył środki na podwyżki. Ten rząd zabezpieczył środki na podwyżki, bo jedną z pierwszych decyzji ministra Kierwińskiego było zwiększenie budżetu dla policji o 1 mld zł i sukcesywnie ten budżet wzrastał, aż do dzisiejszego stanu, wynoszącego ponad 20 mld, a zaczynaliśmy od bodajże 14 mld. Już nie wspomnę o podwyżkach dla funkcjonariuszy wynoszących 30%, o dodatku mieszkaniowym i o innych rzeczach, które w tym czasie się wydarzyły. Państwo mówicie o tym, że za waszych czasów służby miały dobrze. Brakowało pieniędzy na papier, na toner, brakowało pieniędzy na paliwo.

Takie są fakty, takie są fakty, tak wyglądała sytuacja. Funkcjonariusze odchodzili ze służby, bo mieli już dość tego stanu rzeczy, który miał miejsce, protestowali przeciwko temu, co wtedy miało miejsce. Dzisiaj ci ludzie wracają do służby, bo widzą, że zapanowała normalność, że będą szanowani i będą traktowani w sposób należyty w służbach, do których wstępowali przed laty. Dzisiaj widzimy rekordową liczbę podań o wstąpienie do służby nowych funkcjonariuszy i tych, którzy chcą powrócić do służby. Pan poseł Zieliński mówił o trzech perspektywach programu modernizacyjnego wynoszącego 25 mld zł. Tylko ta perspektywa wynosi 13 mld zł w ciągu czterech lat. Do tego należy doliczyć dodatki mieszkaniowe, które są częścią osobową, więc jest to w tej perspektywie 10 mld, czyli tylko przez te cztery lata mówimy o 23 mld *versus* 25 mld przez 12 lat. Już nie doliczam do tego podwyżek i innych składników, które pokazują, jak znacząco wzrosły wydatki, a tak naprawdę inwestycje w obszar dotyczący bezpieczeństwa.

Państwo mówicie o trosce dotyczącej szkolenia. To, dlaczego przez 8 lat nie było środków na remonty i inwestycje, choćby w szkole w Szczytnie, czy inne projekty? Dlaczego nie tworzyliście nowych ośrodków szkolenia? My utworzyliśmy między innymi ośrodek w Lublinie, Gdańsku, w Warszawie, Poznaniu i tylko w tym roku ponad 4000 funkcjonariuszy zostało przeszkolonych. Wszyscy pamiętamy, co zapisaliście w kontekście choćby Lublina i budowy szkoły Policji – samo hasło, budowa szkoły Policji. Nie zabezpieczyliście na to środków, nie zabezpieczyliście dokumentacji projektu, nic kompletnie w tym zakresie nie było. Dlatego rozpoczęliśmy od centrum szkolenia i dzisiaj już mogą funkcjonariusze szkolić się i rzeczywiście ten obszar jest wzmocniony przez obecny rząd.

Państwo mówicie też o ochronie ludności. To właśnie dzisiaj ona ma miejsce. Budowana jest społeczna odporność na kryzysy, inwestycje są czynione zarówno w PSP, jak i w OSP. Rekordowe pieniądze są na ten cel przekazywane, żebyśmy byli przygotowani na każdą sytuację, która ma miejsce dzisiaj w czasach pokoju, na sytuację kryzysową, ale także w innych okolicznościach, szkoląc społeczeństwo, przekazując niezbędny sprzęt, wiedzę i informacje. Wy tego nie czyniliście, bo te komponenty likwidowaliście. Pan poseł Hreniak chwilę temu wypowiadał się na tematy dotyczące działań antykorupcyjnych. Właśnie chcieliśmy wzmocnić te działania poprzez utworzenie w strukturach Policji właściwej komórki, która miałaby się tym zajmować, poprzez wzmocnienie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Krajowej Administracji Skarbowej, bo dzisiaj właśnie policja najsukuteczniej działa w obszarze walki z korupcją. I o tym świadczą konkretne fakty.

W zasadzie można byłoby jeszcze dużo przykładów podawać i prezentować konkretne informacje dotyczące zaniechań, które niestety miały miejsce, ale na szczęście dzisiaj ten proces odbudowy i zaufania, i pozycji formacji podległych ministrowi spraw wewnętrznych ma miejsce. Dlatego chciałbym podziękować za te działania panu ministrowi i całemu zespołowi, bo wiemy, ile serca w to wkładacie, jak bardzo zależy wam na poprawie bezpieczeństwa i myślę, że jako społeczeństwo coraz częściej to odczuwamy. A wstydem jest to, co przed chwilą usłyszeliśmy – to zachowanie, postawa i w ogóle cały ten wniosek, bo on ma się nijak do rzeczywistości.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo, panie pośle. I teraz głos ma pan minister, bardzo proszę.

**Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:**

Dosłownie jedno zdanie, pani przewodnicząca, jeśli pan mi pozwoli, bo pan poseł Bochenek... Miałem nie zabierać głosu już teraz, ale pan poseł Bochenek powiedział o brakach, które były udziałem Policji wtedy, gdy PiS rządził. I wtedy usłyszałem te pomruki: nie, nieprawda itd., więc na was można zawsze liczyć, prawie o tym zapomniałem, ale dobrze, że mi przypomnieliście.

Jest grudzień 23 r., wchodzimy do ministerstw i co się okazuje? 200 mln wymagalnych faktur od Orlenu, Orlen mówiący, że na karty floty Policji nie zatankuje już nawet litra benzyny. 200 mln długów – do tego doprowadziliście. Doprowadziliście do tego, że gdyby nie było władzy, gdyby nie pan premier Donald Tusk, gdyby nie Koalicja 15 października, to w święta, w okres świąteczny – tak, świetnie pamiętacie tę datę – od 13 grudnia na ulice polskich miast nie wyjechałby ani jeden patrol policji, bo 200 mln manka, mówiąc kolokwialnie, narobiliście. To była wasza zasługa. I jak dzisiaj szumicie, że to nieprawda, to pan minister Zieliński to też będzie na pewno pamiętał, ale za waszych czasów to nawet listy szły z poziomu komend, ważnych funkcjonariuszy policji, żeby może funkcjonariusze rozważyli tankowanie służbowych samochodów za prywatne pieniądze. Pamiętacie to? Tak zarządzaliście Policją. Panie pośle, Śliwka, jak pan to oceni? Trwałe zagrożenie bezpieczeństwa państwa? Czy to dla pana nie było trwałe zagrożenie bezpieczeństwa państwa?

**Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Pana obecność, panie ministrze, na stanowisku jest trwałym zagrożeniem, zgadzam się z tym.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Bardzo proszę, pani posłanka Piekarska. Ale szanowni państwo, naprawdę jest pięć osób ostatnich i bardzo proszę o reżim czasowy. Bardzo proszę.

**Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):**

Ja bardzo krótko. Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, ale zwrócę się też do pana posła Śliwki. Ja sobie myślę, że teraz pan sobie z kolei myśli tak: Kurcze, ale mnie wpuścili w maliny. Ale że też pan nie wykazał się taką czujnością rewolucyjną, że to pan, w ogóle członek innej Komisji, nikt nie chciał z tej Komisji, nawet Piotr Kaleta się nie pchał, nikt się nie pchał, a pan to wziął. Ale wie pan co? W sumie to dobrze, bo muszę powiedzieć, że ten państwa wniosek pokazał jedną bardzo ważną kwestię – pokazał różnicę między Kamińskim a Kierwińskim. Pokazał różnicę między waszymi rządami a rządami Koalicji 15 października i to, co zrobiliśmy. A zatrzymam się na jednej rzeczy.

Krytykujecie..., ale wie pan co? Słuchałam pana, naprawdę. Czasami było trudno, ale ja tak w sobie mam, że jak się skupię, to słucham, więc bardzo proszę, jakby pan patrzył mi w oczy i słuchał. Bardzo się cieszę, dziękuję. Ja się chciałam skupić na tych fałszywych alarmach, bo szczerze mówiąc, mnie to zdziwiło. Jeżeli popatrzymy obiektywnie, jak naprawdę szybko policja znalazła sprawców i oni dzisiaj... Ale wie pan co? To jest ciekawe, panie ministrze, ponieważ pan poseł mówi, że to nie są ci sprawcy, więc może pan poseł Śliwka ma jakąś wiedzę na ten temat. W takim razie proszę się zgłosić do prokuratora, który tę sprawę prowadzi, i podzielić się. To jest bardzo poważna sprawa, bo ja bym nie chciała, żeby policjanci, strażacy czy inne służby, które jadą do jakiegoś wypadku czy pożaru, bo mają zgłoszenie, zastanawiali się, czy tam nie mieszka ktoś taki, że potem będą mieli kłopoty, bo ktoś naprawdę zginie w końcu. Jeżeli naprawdę, tak jak pan teraz powiedział, że to są nie ci, to proszę wskazać, którzy są ci właściwi, bo to jest ważne.

Dalej, kwestia granicy. Ja się naprawdę dziwię, bo mogliście coś takiego znaleźć, czego nie można sprawdzić w liczbach, ale tutaj mamy czarno na białym, jak ta sytuacja wygląda. I to, że po raz pierwszy mamy dobrą, adekwatną strategię migracyjną, przygotowaną przez jednego z najlepszych specjalistów w Polsce, pana prof. Duszczuka, to powinniście to pochwalić, bo ta polityka migracyjna służy nam wszystkim. Podobnie jak powinniście pochwalić za to, że tak szybko znaleziono sprawców tych fałszywych alarmów. Ale wiecie, czemu się dziwię? Bo tak często mówicie: „mundur, mundur i murem za polskim mundurem”, ale jak Bąkiewicz obrażał funkcjonariuszy SG, nawiasem mówiąc, funkcjonariuszy, którzy mają prawie 80% poparcia społecznego, to wyście nic nie zrobili, bo jest waszym pupilkiem. Mówię teraz o Bąkiewiczu i proszę posłuchać. I to jest po prostu wstyd, bo on przeszkadzał w pracy funkcjonariuszy, obrażał ich.

Znaczy ja się nie spodziewam nawet niczego po człowieku, który obrażał Powstankę Warszawską, bo nic dobrego się nie można spodziewać, ale myślałam, że w was jest taka odrobina przyzwoitości, taka mała odrobina przyzwoitości, że powiecie, że to co robił Bąkiewicz, było po prostu złe, bo nie można obrażać funkcjonariuszy.

Jeszcze do pana Śliwki. Wie pan co? Pan źle usiadł, ale to dlatego, że siedział pan przy facecie, o którym cała komenda mówiła „konfetti”. I muszę powiedzieć, że do dzisiaj jeszcze miałam takie złudzenie, że może to było tak: pojechał minister gdzieś w teren i znalazł się jakiś nadgorliwy funkcjonariusz, który chciał się wwiercić, już nie powiem w co, i kazał tym funkcjonariuszom ciąć te konfetti i rozrzucił. Ale że on jakoś zareagował. A on nie, mówi: „to jest dobre, bo to było białe-czerwone, trzeba rozrzucić”. Czyli funkcjonariusze, zamiast bronić porządku, chodzić po tych ulicach...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Pani poseł, bardzo proszę kończyć, bo naprawdę mamy granicę czasową.

**Posel Katarzyna Maria Piekarska (KO):**

Szkoda, bo miałam jeszcze parę rzeczy, ale dobrze. Chciałam tylko jednym zdaniem: ten wasz wniosek to jest po prostu jeden wielki humbug. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję. Pan poseł Śliwka, proszę.

**Posel Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Czy ja, pani przewodnicząca, już mogę mówić, podsumowując?

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Nie, to w takim razie na końcu, a teraz pan poseł Łącki, proszę.

**Posel Artur Jarosław Łącki (KO):**

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo ministrowie, tak sobie pomyślałem, że przyjdę na posiedzenie Komisji, żeby bronić pana ministra, ale tu właściwie nie ma co bronić, bo dobra robota broni się sama. Dobra praca broni się sama i to widać. Ale cofnę się, bo przeczytałem ten wniosek i cofnę się trochę w historii.

Pod koniec waszych nieudolnych rządów, kiedy miałem spotkania z moimi wyborcami, właściwie na każdym spotkaniu padał wniosek, że jak dojdziemy do władzy, a wiedzieliśmy, że dojdziemy, padał wniosek wtedy, aby zrobić wszystko, żeby zdelegalizować PiS, bo to jest organizacja przestępcza. Ja studziłem te emocje, mówię: to jest walka polityczna, fakt, ona już jest tak ostra, że czasami wychodzi poza granice, ale studziłem. Ale z drugiej strony, tak sobie później pomyślałem, że partia, która w czasie swoich rządów, po pierwsze, łamie prawo i konstytucję, po drugie, chroni przestępców, po trzecie, czerpie milionowe korzyści i zyski z funduszy państwowych, a po czwarte, bije swoich obywateli na legalnych manifestacjach – czy to nie jest wyczerpanie definicji organizacji przestępczej? Musicie sobie państwo sami na to odpowiedzieć. Dlaczego o tym mówię, proszę państwa? Dlatego, że ten wniosek, oprócz tego bełkotu w większości, zawiera kilka rzeczy, które zarzucają panu ministrowi Kierwińskiemu to, że wykonuje polskie prawo. To jest jakieś... już w ogóle nie wiem, co o tym powiedzieć.

W tym wniosku zarzucacie panu ministrowi i całemu resortowi, że wykonuje polskie prawo. Kilka przykładów. Transkrypcja aktów małżeńskich. Pan minister Kierwiński wykonuje postanowienie sądu administracyjnego, polskiego sądu administracyjnego i z tego robicie zarzut. Druga sprawa. To pan napisał, panie Śliwka: „Jednoznacznie należy przypomnieć, że minister Marcin Kierwiński instrumentalnie wykorzystał funkcjonariuszy SOP wobec poprzedniego prezydenta RP Andrzeja Dudy”. Przypomnijmy to wykorzystanie. Pan minister Kierwiński nakazał funkcjonariuszom zatrzymać przestępców, których chował u siebie w piwnicy, w pałacu pan prezydent Andrzej Duda. Tak, byli w piwnicy, bo oni się bali. Na salonach? No dobrze, byli na salonach u Andrzeja Dudy. Pan minister Kierwiński wykonywał prawo polskich sądów, polskich prokuratorów, zatrzymywał przestępców i z tego robicie mu zarzut.

Po trzecie, fałszywe alarmy. Już nie chcę mówić o tym, że... Tylko ja bym zapytał was, a co by było, gdyby jednak Policja nie pojechała do tego mieszkania, chociażby do mieszkania matki pana prezydenta, a tam jednak by się coś wydarzyło? To przecież, Boże ty mój, co my byśmy mieli teraz? Wojnę domową chyba. Co by się stało? Straż pożarna, Policja jest od tego, żeby reagować na każdą taką informację, a pan minister Kierwiński zrobił swoją robotę.

Na dwa dni po fałszywych alarmach już są osoby zatrzymane, wy nigdy tego nie zrobiliście, nigdy, dlatego, że nie potrafiliście tego robić.

I moja ulubiona wisienka na torcie – chaos na granicy zachodniej. Noż kurcze, to przecież jest niesamowite. Hipokryci. Najpierw wysłali tego debila, bo inaczej nie można powiedzieć, Bąkiewicza, któremu pomagał wasz poseł Matecki, żeby zrobić chaos na granicy zachodniej. Osobą, która zrobiła porządek na tej granicy, pogoniła to całe towarzystwo, był minister Kierwiński. I wy z tego robicie zarzut?

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle...

**Poseł Artur Jarosław Łącki (KO):**

Tak, kończę, dlatego że nad tym, co wy tutaj napisaliście, więcej nie można nic powiedzieć. I elementarną przyzwoitość byście mieli, gdybyście teraz wstali, przeprosili i wycofali ten wniosek.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. Teraz pan Sosnowski i potem jeszcze ja jestem zapisana do głosu. Naprawdę już bardzo krótko, panie przewodniczący.

**Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):**

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo ministrowie, na czele z panem ministrem, panie i panowie posłowie, dostojni goście, panie i panowie, w dniu dzisiejszym na posiedzeniu naszej Komisji wysłuchaliśmy słabego uzasadnienia wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Marcina Kierwińskiego. Do reprezentowania wniosków upoważniony został pan poseł Przemysław Czarnek, który pewnie jak zorientował się, że wniosek jest słaby, beznadziejny, to wołał tu nie przychodzić, by się nie ośmieszyć, a prezentował ten wniosek pan poseł Andrzej Śliwka.

Pan poseł Śliwka zwrócił uwagę bardzo mocno na warstwę polityczną. To nic dziwnego, bo nie jest przecież posłem tej Komisji, więc ma prawo o wielu rzeczach nie wiedzieć. Kiedy pan poseł przeszedł do warstwy merytorycznej i zaczął mówić o brakach kadrowych za rządów obecnego pana ministra, na sali wybuchł śmiech. To nic dziwnego, bo przecież wszyscy znamy rzeczywistość. Szanowni państwo, warto zwrócić uwagę, że kiedy pan poseł Bochenek mówił o tym, że w PSP brakowało pieniędzy na papier, środki higieny osobistej w 2023 r., to państwo się oburzyliście. Czemu się oburzacie naprawdę? Tak było rzeczywiście, wystarczyło pojechać do komend powiatowych PSP i o tym mówili strażacy. Pan minister Kierwiński dodał więcej. Przypominam sobie posiedzenie tej Komisji, kiedy tu, w tym miejscu była mowa o tym, że nie było, jak zapłacić za paliwo, które wykorzystali policjanci w 2023 r.

Droży państwo, nie mogę zrozumieć, jak można bez względu na politykę dzisiaj oskarżać posłów obecnej koalicji rządzącej, a wtedy opozycji, że głosowali za ustawą o obronie Ojczyzny, a z drugiej strony czynić z siebie bohaterów i patriotów, kiedy głosowaliście przeciwko programowi SAFE. Czy naprawdę wy myślicie o Polsce? Czy wy naprawdę chcecie w ten sposób okazać wielką miłość swojej ojczyźnie? Zastanówcie się, ludzie, bo jest gdzieś granica przyzwoitości, której przekroczyć nie można. I kończąc swoje wystąpienie, powiem tak: dzisiaj kłamstwo, manipulacja i politykierstwo zderzyło się z prawdą. Kto wygrał, oceni społeczeństwo.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, jeszcze pani poseł Leniart, ponieważ mówiła, że zgłaszała się dwukrotnie, a niestety nie widziałam. Także bardzo proszę, minutę.

**Poseł Ewa Leniart (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Panowie ministrowie, szanowni państwo, ja w zasadzie nie mówiłabym o całokształcie, gdyby nie ostatnie wystąpienie posła przedmówcy.

Ja pragnę przypomnieć o jednej ważnej rzeczy. Gdy od 2021 r. rozpoczął się atak hybrydowy ze strony Federacji Rosyjskiej także na naszą ojczyznę, to państwo byliście tą formacją, która tego nie rozumiała i pomniejszała zaangażowanie i znaczenie działań służb wszystkich formacji mundurowych. Poczynając od faktu, że na granicy z Białorusią nie było żadnej bariery, a więc wtedy, gdy impet naporu migrantów nielegalnych z Bliskiego Wschodu był największy, to właśnie swoją pierś najpierw SG, potem wspierana przez inne formacje mundurowe, próbowała ten napływ zatrzymać. Również bardzo ważnym aspektem było to, co się działo

na terenie Podkarpacia i Lubelszczyzny po agresji Federacji Rosyjskiej, kiedy nastąpił napływ uchodźców wojennych z Ukrainy. To także służby murem broniły porządku, bezpieczeństwa zarówno napływających Ukraińców, jak i Polaków. I to wtedy wasza formacja mówiła, że nie ma państwa, na granicy z Ukrainą nie ma państwa, obywatele tylko są. A gdzie były służby? Proszę mi wierzyć, dniami i nocami stali po to, aby zapewnić bezpieczeństwo – to podkreślam – zarówno mieszkańcom, Polakom, jak również napływającym uchodźcom wojennym. I tu trzeba oddać tak należne miejsce formacjom mundurowym, także tym podległym MSWiA.

I teraz jeszcze jeden aspekt, który tu nie był poruszany. Pan minister wyraźnie podkreśla sukcesy związane z naborem do Policji, ale jest formacja podległa ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, która ma ogromny deficyt kadrowy i jest wielką porażką pana ministra. Mówię tutaj o SOP. Jakie są braki kadrowe w SOP, panie ministrze? Na 3000 funkcjonariuszy brakuje około 700 – to jest 25% braków kadrowych. Co więcej, tak naprawdę mamy wpadkę za wpadką, poczynając od kradzieży pojazdu pana premiera Tuska czy też osób należących do jego rodziny, poprzez niekontrolowane monitorowanie dronem obiektów rządowych w Warszawie przez Białorusinów, aż po funkcjonariusza SOP, który dopuścił się tragedii w odniesieniu do swoich członków rodziny. I pada pytanie: co dzieje się w SOP? Jak pan minister na to odpowie? Bardzo dziękuję.

#### **Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję, pani posłanko. Teraz ja kilka informacji, ponieważ państwo z PiS zadajecie wciąż uparcie pytania odnośnie do faktów i danych, które były już wielokrotnie na tym posiedzeniu Komisji państwu prezentowane. To nie jest niczyja wina, że jesteście po prostu na tę wiedzę impregnowani, ale przypomnę.

Punkt wniosku dotyczący aktów dywersji na kolei. Z waszego wniosku w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu 16 grudnia 2025 r. wszystko zostało wyjaśnione. Punkt wniosku dotyczący tezy o kompromitujących działaniach służb wobec rodziny prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – sytuacja szczegółowo omówiona na posiedzeniu, znów z waszego wniosku, w dniu 27 maja 2026 r. Punkt wniosku dotyczący tezy o chaosie na granicy zachodniej i rzekomej abdykacji państwa na rzecz obywatelskich patroli – dwa razy posiedzenia w trybie artykułu z waszego wniosku; raz informacje o pakcie migracyjnym i deportacji migrantów do Polski przez niemiecką granicę i drugi raz również w tym zakresie. Punkt wniosku dotyczący tezy nawiązującej do powodzi w 2024 r. i odbudowy po powodzi – posiedzenie Komisji w dniu 10 sierpnia 2025 r., na której bardzo szczegółowo przedstawiono informacje, które dzisiaj również były powtórzone. Punkt ósmy wniosku: PiS zarzuca patologię i kryzys kadrowy w Policji. Oczywiście jedno i drugie kłamstwo, co zostało dzisiaj udowodnione wyraźnie i wielokrotnie przy okazji ustaw oraz przy okazji informacji, które były w planie pracy Komisji, było przedstawione.

Także szanowni państwo, jeśli nie chcecie posiąść tej wiedzy, to przynajmniej uczciwie to powiedzcie. Było to zresztą też widać dzisiaj na tym posiedzeniu. W wielu momentach, gdy pan minister tłumaczył, informował, podawał fakty, to byliście zajęci rozmową między sobą i heheszkowaniem.

Bardzo proszę, panie pośle Śliwka, pan prosił o głos na koniec, o podsumowanie. Zaznaczam, że mamy 9 min do opuszczenia sali.

#### **Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, słuchając pana ministra, wiem, że z kolei dla pana ministra wstawanie na godz. 7 jest problemem. Dzisiaj słyszeliśmy to wyraźnie, bo zaczął pan swoją wypowiedź od Dyżmy i myślę, że tak szczerze powiedziawszy, ja widzę tę korelację między tym bohaterem a panem. Naprawdę, to jest po prostu aż uderzające, ja bardzo żałuję, że tego wcześniej nie dostrzegłem, ale dziękuję panu ministrowi, że pan otworzył mi oczy. Naprawdę, jest pan Dyżmą tego rządu, tak skrajnie niekompetentnego ministra nie ma, naprawdę nie ma. Myślałem, żeby nawet powiedzieć, że byli gorsi ministrowie spraw wewnętrznych i administracji, ale przyznam się szczerze: chyba nie było. Sięgając w pamięci, nie było gorszego ministra, przebił pan Sienkiewicza, Cichockiego, Janika i nawet Millera.

I teraz kilka pytań, kilka stanowisk wymaga pewnego wyjaśnienia. Pan poseł Hreniak przedstawił pewien fakt. Państwo w późniejszych wypowiedziach manipulowaliście tą jego wypowiedzią, ale warto o tym powiedzieć. To znaczy pan minister Kierwiński głosował za ustawą o obronie Ojczyzny, pan poseł Sosnowski mówił o tym, że my czynimy zarzut z tego powodu;

wręcz przeciwnie, my się cieszymy, kiedy dobre projekty ustaw są przegłosowywane przez większość polskiego parlamentu. Tylko my tu wskazujemy na pewną hipokryzję pana ministra Kierwińskiego, który z jednej strony mówi i krytykuje, że ta ustawa de facto znosiła kwestie związane z ochroną ludności i obroną cywilną, a z drugiej strony pan minister Kierwiński mówi o tym, że przez półtora roku, przez kilkanaście miesięcy de facto ona nie funkcjonowała, zapominając całkowicie, panie ministrze, że państwo ponad rok czekaliście na złożenie tego projektu ustawy. A PiS... proszę się nie denerwować, panie ministrze, proszę się napić wody, proszę posłuchać prawdy, proszę nie zaciskać pięści, proszę posłuchać prawdy. A żeby było jeszcze ciekawiej, w marcu 2024 r. PiS złożyło projekt ustawy. To my złożyliśmy projekt ustawy, który powinniśmy procedować. A państwo co zrobiliście? Zamroziliście go. Pan minister i wielu polityków mówiło o tym, że ten wniosek jest słaby – no to albo państwo go nie przeczytaliście, albo państwo po prostu kłamięcie, bo słaby to jest pan minister i dlatego chcemy go odwołać. My tego nie robimy ze swoich partykularnych interesów, bo jeżeli byśmy patrzyli z perspektywy PiS, to minister Kierwiński niech trwa, nawet niech premierem zostanie. Tylko my patrzymy z perspektywy Polski i was zachęcam do tego, żebyście także z tej perspektywy patrzyli. Na żaden z zarzutów pan minister nie odpowiedział. Zwróćcie państwo uwagę, że Niemcy przerzucają nam nielegalnych migrantów – dla pana ministra nie ma problemu. Afera za aferą w Policji? Nie ma problemu dla pana ministra Kierwińskiego. Grozi się dziennikarzom? Nie ma problemu dla pana ministra Kierwińskiego. Fałszywe alarmy, akty dywersji? Nie ma problemu, państwo zdało egzamin – panie ministrze Kierwiński, pan to dzisiaj powtórzył trzy razy.

Ja powiem to uczciwie: jeżeli dla pana państwo zdało egzamin, to ja się boję zapytać, czym dla pana jest oblanie egzaminu. Pan stał się ministrem ideologii, ściga się pan z panią mgr Kotulą. Państwo mówicie o przestrzeganiu prawa. Właśnie apelujemy do pana, art. 18 konstytucji jasno mówi, pan nawet nie dostał uzasadnienia do tego wyroku, a już pan pogonił, żeby wprowadzić rewolucję światopoglądową. Nie tak działa rozsądny minister spraw wewnętrznych i administracji. W pana wystąpieniach, praktycznie w każdym zdaniu, de facto potwierdził pan podstawowy zarzut, który jest kierowany wobec pana – pan używa funkcjonariuszy jako tarczy. Pan chroni się za mundurem polskiego żołnierza, polskiego funkcjonariusza, polskiego strażaka, polskiego policjanta. To jest niegodne, panie ministrze.

I na sam koniec, trzymając się czasu, o którym mówiła pani przewodnicząca. Odniósł się pan do Elbląga. Bardzo z tego powodu się cieszę, jestem dumny z tego, że jestem od 2023 r. posłem z ziemi elbląskiej. To są moje rejony, mój rejon, więc bardzo się cieszę, że pan minister o tym wspomniął. Powiedział pan o moich wynikach wyborczych – jestem dumny z tych wyników, wszystkim dziękuję za to, że oddali na mnie głos. Elblążanie zagłosowali tak, a nie inaczej, ja jestem z tym pogodzony, nie tak jak wy, państwo robiący kampanię Rafała Trzaskowskiego. Wiem, że pan minister Kierwiński odgrywał w tej kampanii istotną rolę.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle, panie pośle, proszę konkludować.

**Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Ale chciałbym się odnieść do tego zarzutu. Chciałbym odnieść się do tego zarzutu, bo pan minister jednak wkołał swoich kolegów.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle, naprawdę nie mamy już czasu, proszę kończyć.

**Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Pani przewodnicząca, pani nie reagowała, jak poseł Łącki wyzywał od debili, były argumenty odnośnie do tępoty. Naprawdę, proszę mi pozwolić...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle, czy mam panu przytoczyć inwektywy, które państwo rzucaliście? Mam zanotowane.

**Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Bardzo proszę, żeby mi pani nie przerywała.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Bardzo proszę kończyć.

**Posel Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Nie spodziewałem się, że pan minister aż tak zaatakuje swoich kolegów, bo władza samorządowa w Elblągu od lat to są ludzie KO. To ludzie KO są za to odpowiedzialni. Pana wojewoda i pana wicewojewoda przed zdarzeniem w Elblągu przyjechali, porobili sobie zdjęcia i wyjechali, nie było żadnej reakcji w tym zakresie. Pana partyjny kolega, prezydent Elbląga, niczym Donald Tusk mówił, pisał w nocy wiadomości do Elblążan: „Prognozy nie są specjalnie alarmujące”. Można powiedzieć, że cytował Donalda Tuska. A co spotkało Elbląg z rana? Wszyscy to widzieliśmy. I mój zarzut, panie ministrze, do tej sytuacji jest taki, że państwo znowu nie zareagowało.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję, powtórzył pan już wielokrotnie ten zarzut, już to słyszeliśmy.

**Posel Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Ale pozwoli mi pani skończyć zdanie? Bo chcę powiedzieć jeszcze o jednej rzeczy. Pod koniec rządów PiS dla samorządu elbląskiego został przygotowany projekt i został rozpisany przetarg przez Wody Polskie...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję, nie rozważamy dzisiaj Elbląga.

**Posel Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

I państwo zrezygnowaliście z tego przetargu. To jest wasza odpowiedzialność, co się tam stało...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję. Panie ministrze, czy pan chce jeszcze zabrać głos? Proszę, panie ministrze.

**Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Zacznę od pani poseł Leniart. Pani poseł, ja o SOP mówiłem w swoim wystąpieniu. Powiedziałem, że tak, to jest formacja, z którą mamy, jeżeli chodzi o wakaty, cały czas największy problem. Ale też mówiłem, że jest teraz 150 funkcjonariuszy – to jest mała formacja w skali innych formacji podległych MSWiA – mamy na tę chwilę o 150 funkcjonariuszy więcej niż wtedy, gdy państwo kończyliście swoje rządy. To jest o 3% wakatów mniej, choć cały czas – mówię to z pełną odpowiedzialnością – tutaj chcę jeszcze mocniej przyspieszyć. Jeżeli chodzi o błędy... Żeby pani wiedziała, bo ja o tym mówiłem. Jeżeli chodzi o kwestie decyzji kadrowych w tym zakresie, powiem tak: może rzeczywiście błędem było trzymanie kogoś, kogo wyście zrobili szefem SOP, przez 2 lata. Ja miałem dobre intencje, żeby z kimś takim pracować. Może ma pani rację, że to było błędem.

A teraz do pana posła Śliwki. Ten ostatni głos był właściwie kwintesencją tego, co dzieje się w sprawie tego wniosku i co wydarzyło się dzisiaj na posiedzeniu Komisji. Ja swoje wystąpienie uzupełniłem o szereg danych, konkretów, faktów. I znowu pan poseł Śliwka zabiera po mnie głos i mówi tylko i wyłącznie polityczne frazesy, nie podaje żadnych danych, nie wycofuje się z kłamstw, pod którymi się podpisał. A przecież te kłamstwa, tak jak powiedziałem, jak się liczby zestawia, to wszystko widać. Ba, pan poseł Śliwka idzie dalej. Dlatego też zareagowałem na to, bo to jest ordynarne kłamstwo.

Panie pośle, jest pan kłamcą, patologicznym kłamcą, bo robi to już pan któryś raz. Ustawa o ochronie ludności była pierwszą ustawą, którą przygotowaliśmy w MSWiA. Była ustawą, której założenia z premierem Kosiniakiem-Kamyszem prezentowałem w marcu, była ustawą, która wpłynęła do Sejmu we wrześniu. We wrześniu i niech pan przestanie łżeć. A w krócej niż rok została uchwalona...

**Posel Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Proszę się napić wody...

**Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:**

Po prostu demaskuję kłamstwa. Jeżeli w tak oczywistych rzeczach pan kłamie, jeżeli nie wie pan, że ustawa została przyjęta w krócej niż rok, a pan mówi, że ona w rok nie wpłynęła, to należy to piętnować.

A w kontekście tego, co opowiadał pana kolega, pan Hreniak, że to była fasada przez 6 lat waszych rządów, a potem to celowo niszczyliście, to pokazuje wasz stosunek do bezpieczeństwa. To jest ten fundament, że wy nie dbaliście o bezpieczeństwo Polaków, wykorzystywaliście służby podległe MSWiA jako swoje partyjne przybudówki i kompletnie w nosie mieliście to,

jakie to może rodzić skutki, jeżeli chodzi o realne zagrożenia dla Polaków. I dziś to pokazaliście. Na sam koniec, panie pośle Śliwka. Każdy ma prawo, zresztą jest to dość naturalne, że jest pan dumny z tego, że jest pan posłem ze swojej rodzinnej miejscowości Elbląga. Tylko myślę, że pana wyborcy w Elblągu woleliby, żeby zamiast dumy miał pan w sobie jakąś elementarną pracowitość i chęć zrobienia czegoś dla nich, bo tak jak panu wykazałem, w tym wniosku mówi pan, że przez wiele lat nie reagowano na zagrożenia...

**Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Samorząd...

**Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:**

Nie, panie pośle, pan był ministrem tego rządu, swojego rządu pisowskiego. Bycie ministrem to znaczy mieć sprawczość. Jak pan był ministrem, który nic nie może, trzeba było podać się do dymisji. A jeżeli teraz jest pan posłem, który nic nie może, to niech pan także poda się do...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Kompletnie popłynął pan, panie ministrze.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, lista mówców została zamknięta, zakończyliśmy debatę. W związku z tym, że wniosek, który został przedstawiony jest, jak wykazano dobitnie, stekiem pomówień, kłamstw i obliczony jest na awanturę polityczną tylko i wyłącznie, zgłaszam wniosek o negatywne zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego. Bardzo proszę wszystkich o przygotowanie się do głosowania.

**Poseł Piotr Kaleta (PiS):**

Pani przewodnicząca, nie powinniśmy głosować wniosku poselskiego?

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

W tej chwili głosujemy. Kto jest za negatywnym zaopiniowaniem poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowały 32 osoby. Za negatywnym zaopiniowaniem głosowało 19 osób, przeciw 13 osób, nikt nie wstrzymał się od głosu.

**Poseł Piotr Kaleta (PiS):**

Czy biuro prawne mogłoby się wypowiedzieć?

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Stwierdzam, że Komisja zaopiniowała wniosek negatywnie. Pozostało nam jeszcze upoważnienie przedstawiciela Komisji do przedstawienia opinii Komisji na posiedzeniu Sejmu. Bardzo proszę, pan Sosnowski.

**Poseł Piotr Kaleta (PiS):**

Pani przewodnicząca, nie był przegłosowany wniosek, który został zgłoszony. Proszę o interpretację Biura Legislacyjnego.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Proszę nie udzielać sobie głosu. Panie Sosnowski, bardzo proszę.

**Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):**

Na posła sprawozdawcę proponuję przewodniczącą Komisji panią poseł Małgorzatę Janyską.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Bardzo dziękuję. Czy jest inna propozycja? Nie widzę, w takim razie przyjęliśmy.

Bardzo dziękuję, zamykam posiedzenie Komisji.